

REPUBLIKA

Rok III

ŁÓDŹ. PIATEK. 15-GO KWIETNIA 1927 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

104

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Zabójstwo prezydenta Cynarskiego

wywołało nie tylko w Łodzi, ale i w całym państwie wielkie poruszenie.

Sprawców ohydneho mordu dotychczas nie schwytano.

Pogrzeb ś. p. Cynarskiego odbędzie się w poniedziałek.

Ś. p. Marjan Cynarski był prezydentem m. Łodzi z ramienia związku ludowo-narodowego. Staliśmy w stosunku do Prezydenta na diametralnie przeciwnym stanowisku społeczno-politycznym. Zwalczaliśmy gospodarkę komunalną, pozostającą pod jego kierownictwem.

Dzisiaj nie ma polityki, nie ma spraw miejskich. Majestat śmierci, strasznej, skrytohojowej, zaczajonej śmierci pokrył ludzkie różnice i spory. Pozostała tylko pamięć człowieka.

Marjan Cynarski był uczciwym człowiekiem. Ręce, przez które przepływały milionowe sumy budżetu były czyste nieskalane. Intencje, które kierował się w życiu spoczywały może na mylnych założeniach, na światopoglądzie tak różnym od naszego, ale nawet w swych przeciwnikach Prezydent budził zawsze uczucie dobrej wiary i solidności.

Zbrodnia przecięła pasmo jego życia. Zginął w rozkwicie męskiego wieku.

Niech dobra po nim pamięć zostanie!

I niech mu lekka ziemia będzie!

Straszliwy mord, dokonany wczoraj w godzinach porannych na osobie ś. p. prezydenta Marjana Cynarskiego, wywołał wstrząs całym miastem, wywołując potężne wrażenie w najszerszych sferach naszego społeczeństwa.

Nikt nie wierzył w pierwszej chwili rozsiewanym na mieście wieściom, wskutek czego nasz telefon redakcyjny nie odpoczywał ani chwili. Czytelnicy zasypywali nas pytaniami, chcąc sprawdzić, czy pogłoska o zamordowaniu prezydenta odpowiada prawdzie.

Przed domem, w którym mieszkał ś. p. prezydent i gdzie przed kilku zaledwie godzinami szalona dłoń mordercy przecięła pasmo jego żywota, w ciągu całego dnia wczorajszego, aż do późnego wieczora, mimo deszczu i ślady, ZBIERAŁY SIE TŁUMY,

żywo komentując tragiczny wypadek.

W chwili zbrodni.

Według zebranych przez nas na miejscu informacji morderstwo miało przebieg następujący:

O godzinie kwadrans przed jedenastą weszła na schody woźna związku nauczycieli szkół powszechnych i zauważyła w sieni dwóch mężczyzn, którzy stali przy drzwiach parterowego mieszkania, należącego do właściciela małego sklepu kolonjalnego, p. Binema Kutnera.

Woźna zatrzymała się na chwilę w sieni, spojrzawszy nieufnie na podejrzanych mężczyzn, którzy odwrócić się od niej i szepnęli coś do siebie, czego stara kobiecina nie dosłyszała.

Następnie woźna udała się na górę do

WKLADAJAC REKAWICZKI,

gdy nagle w parterowej sieni wyskoczył jeden ze zbrodniarzy i

WBIŁ PANU PREZYDENTOWI NÓŻ.

Pan prezydent Cynarski od razu padł

wnieśli śmiertelnie rannego prezydenta do mieszkania.

Ucieczka zbrodniarzy.

Sprawcy ohydneho mordu uciekli przez bramę na ulicę, kierując się w stronę

ALEI KOŚCIUSZKI

Widziała ich służąca w bramie i widział ich również woźnica, czekający wraz z powozem przed bramą na pana prezydenta.

Ale nikt nie zorientował się w sytuacji, nikt nie przypuszczał nawet, że przed sekundą w klatce schodowej rozegrała się straszna tragedia, której ofiarą padł ś. p. prezydent Cynarski.

Zbrodniarze skorzystali z zamieszania i uciekli.

Rannego prezydenta ułożono w poście na kanapie, w tym samym pokoju, w którym przed chwilą ubierał się, by odjechać powozem do magistratu.

Zawezwano dwie karetki pogotowia. Doraźne zabiegi lekarzy nie dały, niestety, żadnego rezultatu.

W kilka minut po straszliwym napadzie ś. p. prezydent Cynarski

WYZIŁ DUCHA,

nie odzyskując przytomności.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyli natychmiast przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, komendant policji p. Niedzielski, komisarz rząd p. Izycki, komisarz Wajer i wyżsi urzędnicy magistratu.

Tajemniczy nieznajomy.

Stwierdzono, że onegdaj późnym wieczorem do mieszkania pana prezydenta zgłosił się jakiś jegomość, którego nikt z domowników nie znał i wypytywał się o pana prezydenta,

NIE CHCĄC WYJAWIĆ POCO PRZYSEDLI I W JAKIEJ SPRAWIE.

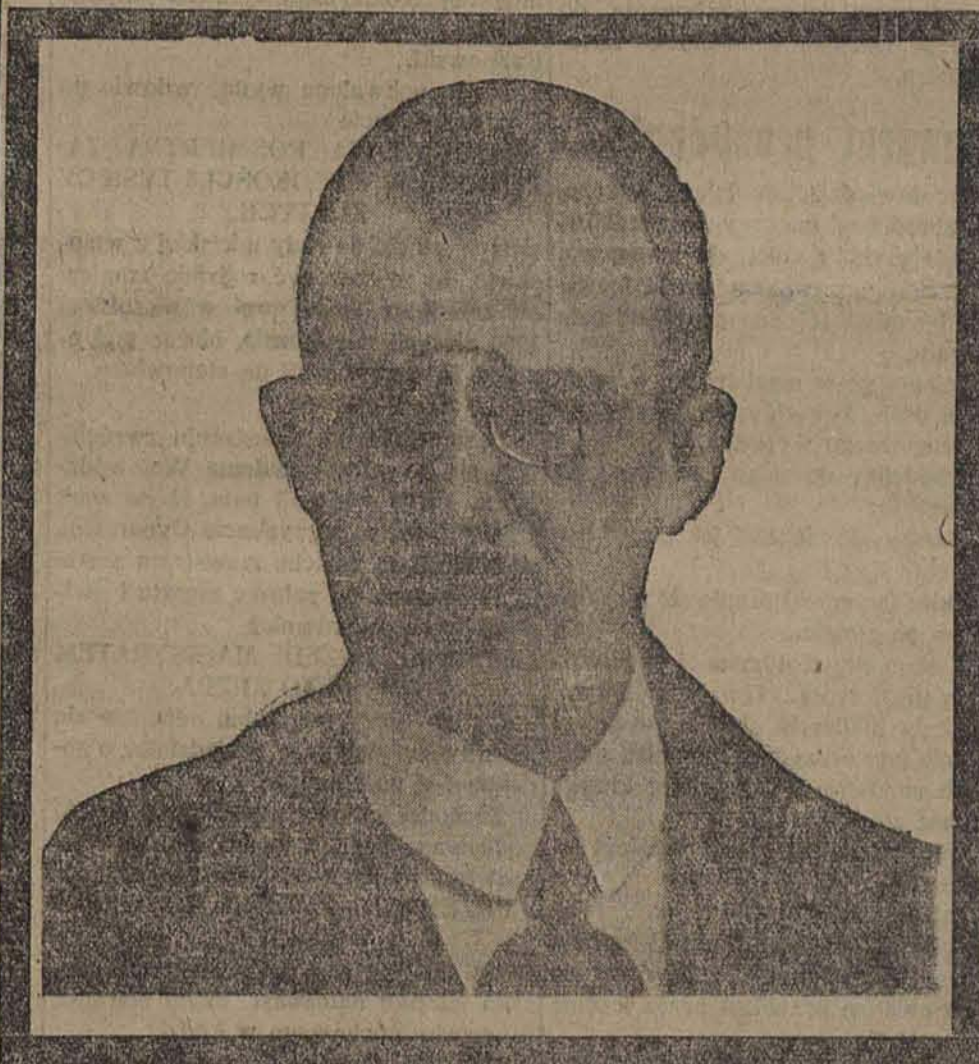
Czy tajemnicza wizyta nieznanego osobnika miała jakiś związek z faktem ohydneho mordu — pokaże niebawem śledztwo policyjne...

Co mówi sklepikarz?

O godz. 2-iej po południu reporter nasz ponownie wraca na miejsce wypadku, aby przeprowadzić rozmowę z właścicielem sklepu, p. Kutnerem.

Wstęp do bramy domu przy ul. Andrzeja 4 jest kontrolowany przez kilku policjantów z 7-go komisariatu. Zostaliśmy wpuszczeni po dokładnym wylegitymowaniu się.

Ciąg dalszy na str. 2-iej



lokalu związku, mieszczącego się na trzecim piętrze.

Wślazł za nią wszedł na schody jej ośmioletni synek, który również zwrócił uwagę na stojących w sieni mężczyzn i udał się za matką na górę.

W tym samym czasie z góry schodziła służąca, która minęła się z woźną na pierwszym piętrze.

I oto w tej sekundzie, gdy trzy osoby znajdowały się na schodach, lecz każda z nich na innym piętrze, pan prezydent Cynarski nacisnął w swym gabinecie elektryczny dzwonek, dając znać służbie, że wychodzi i otworzył drzwi swego mieszkania.

Gdy wyszedł na schody, społkał w sieni woźną, pół piętra niżej ukłonił mu się synek woźnej.

Mord.

Pan prezydent schodził wolnym krokiem,

na ziemię, brocząc krwią, lecz z piersi jego wydarł się ostatni, rozpaczliwy okrzyk:

— Złodzieje!...

Pomoc lekarza.

Przeraźliwy krzyk pana prezydenta słyszała woźna, która była już wówczas na trzecim piętrze, chłopiec, który kroczył za nią, służąca, która już przechodziła przez bramę i dr. Sołowiejczyk, który w tej samej sekundzie wyszedł ze swego mieszkania na schody.

Dr. Sołowiejczyk zorientował się od razu w sytuacji, a widząc leżącego w klatce ś. p. prezydenta wbiegł szybko na górę, schwycił

INSTRUMENTY LEKARSKIE

i natychmiast zrobił panu prezydentowi zastrzyk.

Na alarmujący krzyk napadniętego wybiegli z mieszkania lokatorzy, którzy

Zabójstwo prezydenta Cynarskiego

(CIĄG DALSZY)

Od wspomnianego p. Kutnera dowiadujemy się następujących szczegółów:

Przedewszystkiem zaprzecza on z całą stanowczością, że mógł być planowany rabunek na jego sklep. Sklepik zawiera bowiem drobne artykuły koleo-
jalne i piśmienne o nikłej stosunkowo wartości. W każdym razie złoczyńca, który usiłował wtargnąć do mieszkania, graniczącego bezpośrednio ze sklepem frontowym, korzystał z nieobecności samego właściciela, jak i jego domowników. Kutner od dwóch dni siedzi w domu po śmierci swej siostry, żona zaś leży w szpitalu.

W tragicznym czasie Kutner przebywał u żony, którą pragnął przewieźć do domu.

Sklep od ulicy był zamknięty, zaś wejście z mieszkania, wychodzące na parter u wylotu klatki schodowej, było zamknięte zewnętrzną kłódką.

Kłódka ta została przez sprawcę morderstwa wylamana, drzwi prowadzące do mieszkania pozostały zamknięte.

Rana była śmiertelna.

Dr. Arkadiusz Sołowiejczyk, domowy lekarz rodziny ś. p. prezydenta Cynarskiego, udzielił nam następujących informacji.

— O godzinie 10 minut 45 rano, będąc brany do wyjścia, usłyszałem w korytarzu mego mieszkania, znajdującego na pierwszym piętrze, pod mieszkaniem prezydenta Cynarskiego, nieludzki krzyk:

— Złodzieje!

Podjeżdżając, iż stało się coś strasznego, natychmiast wybiegłem na schody.

W tej chwili po raz drugi usłyszałem wołanie:

— Złodzieje!

Poznałem głos prezydenta Cynarskiego, w mieszkaniu którego bywałem często w charakterze lekarza. W ciągu kilku sekund byłem już na parterze. Na pierwszych stopniach schodów leżał **SKURCZONY, ZBROCZONY KRWIĄ PREZYDENT CYNARSKI.**

Prezydent podniósł na mnie oczy, chciał coś powiedzieć, lecz nie mógł już. Stracił przytomność...

Zauważyłem, iż miał ranę ciętą w okolicy brzucha.

Miałem przy sobie kamforę, gdyż szedłem do pacjenta, to też niezwłocznie na schodach

ZROBIŁEM MU ZASTRYK.

Pomoc lekarska nie mogła już przynieść żadnych rezultatów. Po upływie minut prezydent na schodach wyzionął ducha. Tymczasem na miejscu wypadku zgromadzili się lokatorzy domu oraz dozorca.

Wołałem do nich:

— Gońcie zbrodniarza! — lecz nikt nie ruszył się z miejsca.

Zmarłego zaniesliśmy na drugie piętro do jego mieszkania. Jak stwierdziłem na gorze śmierć nastąpiła wskutek rany zadanej niezwykle

OSTRYM SZTYLETEM

w dolną część żołądka aż do kregostupa. Nastąpiło przecięcie aorty i wylew krwi.

Zbrodniarz musiał być mistrzem w władaniu sztyletem i zadał nim śmiertelny cios przez palto, które nosił na sobie ś. p. prezydent Cynarski.

— Prezydent Cynarski nie chorował na serce i śmierć nastąpiła **JEDYNE WSKUTEK OTRZYMANEJ RANY.**

Sekcja zwłok, dokonana w godzinach południowych w jego mieszkaniu, potwierdziła moją opinię.

Rozpacz wdowy po ś. p. panu prezydencie nie miała granic. Gdy przyniesiono do mieszkania zwłoki męża, straciła przytomność.

Nowa wersja.

Co do pobudek mordercy krąży rozmaite wersje. Jak się dowiadujemy, w ostatnim tygodniu do mieszkania ś. p. prezydenta Cynarskiego, podczas jego nieobecności, przychodzili jacyś **DWAJ PODEJRZANE WYGLADAJĄCY OSOBNICY,**

którzy dopytywali się, o której godzinie prezydent wraca do domu.

Wczoraj rano w kilkanaście minut przed zbrodnią, lokatorzy domu widzieli na schodach dwóch osobników, przy czym widocznym było, iż

NA KOGOŚ CZEKAJA.

Jednego z nich widzieli pięć minut przed zbrodnią 14-letnia córka ś. p. prezydenta. Osobników, bardzo podejrzanie wyglądających, przechadzał się w bramie.

Informacje te nasunęły przypuszczenie, iż napad był zgóry uplanowany.

Dziwnym bowiem również wydaje się fakt, by włamywacze w biały dzień w klatce schodowej, gdzie panuje ciągły ruch, próbowali dokonać włamania do małego sklepu kolonialnego Bina Kutnera.

Stangret prezydenta.

Chcąc dowiedzieć się dalszych szczegółów zbrodni od naocznych świadków, zwróciliśmy się z kolei do stangreta, który czekał z powozem przed bramą domu, by odwieźć pana prezydenta do magistratu.

Zastajemy go w magistracie, w grupie kilku osób, żywo dyskutujących na temat tragicznego wypadku.

Podchodzimy do niego i rozpoczynamy indagacje:

— Proszę opowiedzieć jak „tam“ było...

P. Ekler (stangret) drapie się z zakłopotaniem po głowie...

— Stałem przed domem i czekałem na pana prezydenta. Trwało to 15 minut. Kiedy nadeszła chwila, w której normalnie pan prezydent powinien odjechać do magistratu, usłyszałem krzyk:

„Trzymać złodzieja!...“

W tej sekundzie z bramy wybiegł jakiś jegomość...

— Jak wyglądał?

— Miał tak „na oko“ około 25 lat. Był w palcie. Chciałem zejść z „kozła“, ale zabójca cwałem przebiegł przez jezdnię i skierował się

W STRONĘ ULICY PIOTRKOWSKIEJ

Trwało to sekundę. Niemal jednocześnie od strony Piotrkowskiej nadchodził policjant. Widząc uciekającego człowieka krzyknął: „stój!“ Ten jednak przebiegł na chodnik i

ZNIKNĄŁ Z OCZU...

— Czy trzymał on coś w ręku?...

— Nie zauważyłem. Jedną rękę miał w kieszeni. Myślałem, że miał tam rewolwer.

— A jak posłyszał pan krzyk, to czy wbiegł pan do bramy?

— Nie zdażyłem. Brama została zatarasowana, powstało zbiegowisko i musiałem się cofnąć, by pilnować koni.

— Czy policja badała pana?

— Tak jest. W urzędzie śledczym oglądałem album przestępców. Sprawcy zabójstwa nie zauważyłem.

Uchwały magistratu.

W związku z tragiczną śmiercią ś. p. prezydenta Cynarskiego odbyło się w dniu wczorajszym w magistracie o godzinie 12-ej w południe uroczyste założenie posiedzenie, w którym udział wzięli prezydent magistratu oraz prezydium rady miejskiej w osobach prezesa Fichny i wiceprezesów Fiedlera i Wolczyńskiego.

Przed rozpoczęciem obrad p. wiceprezydent Wojewódzki wygłosił

PRZEMÓWIENIE ŻALOBNE,

którego zebrani wysłuchali stojąc.

Na posiedzeniu uchwalono, iż urządzeniem pogrzebu, który odbędzie się na koszt miasta, zajmie się specjalny komitet, w skład którego wchodzi pp.: wiceprezydent Wojewódzki, wiceprezes rady miejskiej Wolczyński, dyrektor zarządu miejskiego Zalewski i wicedyrektor Kalinowski.

Nadto uchwalono wydać wdowie po ś. p. prezydencie

JEDNORAZOWĄ POŚMIERTNĄ ZAPOMOGĘ W WYSOKOŚCI 5 TYSIĘCY ZŁOTYCH,

oraz wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem, by wyznaczyć rodzinie tragicznie zmarłego emeryturę w wysokości 1000 złotych miesięcznie, biorąc pod uwagę, iż zmarły padł na stanowisku.

★

Bezpośrednio po posiedzeniu zwróciliśmy się do wiceprezydenta Wojewódzkiego, który wyjaśnił nam, iż na znak żałoby po ś. p. prezydencie Cynarskim, chorągiew na gmachu magistratu została opuszczona do połowy masztu i owinięta krepą, jak również

LATARNIE PRZED MAGISTRATEM OWINIĘTO KREPA.

Co się tyczy pogrzebu, odbędzie się on prawdopodobnie w poniedziałek o godzinie 4-ej po południu.

Zachodzi jedynie kwestja, czy zwłoki pochowane będą w Łodzi, czy w Warszawie. Rodzina bowiem pragnie

PRZEWIEZĆ ZWŁOKI DO WARSZAWY,

gdzie znajduje się grobowiec rodzinny, rada miejska natomiast czyni starania, by prochy pochowano w Łodzi.

Prez. Wojewódzki porozumiał się z ks. biskupem Tymienieckim i prałatem Wyrzykowskim w sprawie uroczystości pogrzebowych. Ustalono, by w trzecim dniu świąt, we wtorek, o godz. 11 rano odbyło się w katedrze nabożeństwo żałobne.

W związku z tem urzędowanie w magistracie w dniu tym będzie zawieszane.

Na pytanie nasze, jak przedstawia się sprawa obsadzenia stanowiska prezy-

denta, wiceprezydent Wojewódzki oświadczył, iż narazie on spełnia powyższe funkcje, co się zaś tyczy przyszłości,

SPRAWA TA JESZCZE NIE BYŁA PRZEDMIOTEM ROZMÓW.

W dalszym ciągu pytamy p. prezydenta Wojewódzkiego, co sądzi o przyczynie morderstwa.

— **KONCEPCJA Z WŁAMANIEM - ODPOWIADA P. WICEPREZYDENT WOJEWÓDZKI - WYDAJE MI SIĘ MAŁO PRAWDOPODOBNA.**

Trudno przypuścić, by w biały dzień usiłowano włamać się do sklepika, w którym nie było nawet co rabować.

Co się zaś tyczy zemsty osobistej, jest to możliwe, tembardziej u człowieka, który pracuje społecznie. Pamiętajmy wszak napaść na wiceprez. Groszkowskiego...

Ta koncepcja wydaje mi się prawdopodobną — kończy rozmowę prezydent Wojewódzki.

Jak się dowiadujemy, natychmiast po świętach odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którym rozpatrywane będą sprawy, stojące w związku ze śmiercią ś. p. prezydenta Cynarskiego.

★

Magistrat prosi nas o podanie do wiadomości, że wszystkie instytucje, korporacje i t. p., które chciałyby wziąć udział w kondukcje pogrzebowym, winny się zgłaszać do dyrektora J. Zalewskiego (Magistrat, Plac Wolności 14, I piętro).

Zyciorys prez. Cynarskiego.

Ś. p. Marjan Cynarski, syn ś. p. Jana, b. urzędnika zarządu kolei nadwiślańskiej, a następnie kasjera banku handlowego w Warszawie i Antoniny z Żurkowskich, urodził się w Warszawie, dn. 21 kwietnia 1880 roku.

Po ukończeniu V-go gimnazjum filologicznego w Warszawie w 1898 roku wstąpił na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego, który ukończył w 1902 roku ze stopniem kandydata praw, poczem odbył aplikację sądową w sądzie okręgowym w Warszawie, jako kandydat do posad sądowych i podsekretarz sądu.

W 1906—1907 r. zajmował stanowisko zastępcy sędziego śledczego w Żyrardowie, gdzie oddając się również pracy społecznej, założył Towarzystwo Artystyczno-Literackie, którego był pierwszym prezesem, oraz był jednym z założycieli „Klubu narodowego“ — pierwszym wiceprezesem tego klubu.

Działalność młodego sędziownika zwróciła na siebie uwagę ówczesnych władz rosyjskich i w październiku 1907 roku rozkazem naczelnego prezesa izby sądowej, senatora Posnikowa, został odwołany z zajmowanego stanowiska z pozbawieniem pensji, i delegowany do sa-

(Ciąg dalszy na str. 4-ej.)

5.000 zł. nagrody

otrzyma ten, kto przyczyni się do ujęcia sprawców zabójstwa, dokonanego na osobie Prezydenta m. Łodzi, **Marjana Cynarskiego,** w dniu 14 b.m. około godz. 11 rano, w klatce schodowej domu przy ul. Andrzeja 4.

Naczelnik Urzędu Śledczego
(—) **Weyer**

Kom'sarz.

Państwowy Monopol Spiritusowy.

WÓDKI CZYSTE

pierwszorzędnej jakości mocy 40 i 45 st.

Najprzedniejsza wódka „wyborowa“ mocy 45 st.

Obowiązkowa sprzedaż we wszystkich handlach win i spirytualji, oraz w restauracjach.

Niebezpieczny atak na kieszeń

Sprawa liczników telefonicznych przybrała obrót nie tylko zły, ale i nie właściwy. Cała opinia rzuca się na dyrekcję Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej, posądżając ją o chęć wyzysku. Jest to wyłamywanie otwartych drzwi. Szwedzcy grynderzy i grandziaże, ukryci za polską firmą, nie tylko nie obrażają się o to, ale odwrotnie są z pewnością bardzo zadowoleni. Będą mieli czem pochwalić się przed swymi ziomkami - akcjonariuszami, którym wypłaca grubszą dywidendę na koszt odzieraną ze skóry publiczności polskiej. My chcemy zawstydić łupieżcę i krzyczymy, że czyny jego są niemoralne. A on tymczasem śmieje się w kufak...

Sprawa postawiona jest, jeśli chodzi o opinię publiczną, zupełnie fałszywie. Zagranicznym spekulantom nie trzeba wymyślać, bo to się i tak psu na buty nie zda, ale należy mocno trzymać ich w rękę.

Nasze żale i pretensje winniśmy raczej skierować pod właściwym adresem, a tym jest ministerstwo poczt i telegrafów. P. minister Miedziński wytrwale broni swej tezy, że podwyżka była i jest konieczna. Dalecy jesteśmy od lekkomyślnego posądzenia go o jakieś osobiste a ukryte tendencje. Nie można odmówić mu utrwalości marki człowieka nawskroś uczciwego i rzeczowego. Nie można powiedzieć, aby pozostawał pod wpływem podwładnych swych urzędników którzy mogą mieć w podwyżce własne swe cele, utajone przed opinią. Gdyby więc nawet po stronie p. ministra były pewne racje obiektywne, i w tym wypadku musielibyśmy uważać, że popełnił on ciężki błąd.

Nie będziemy tutaj wchodzić w tajniki handlowej kalkulacji telefonów, nie będziemy dawać dyrekcji tak popularnych dzisiaj dobrych rad, jak należy prowadzić interes, by bez podwyżki przynosił on dochody. Są to rzeczy należące do specjalistów. Dla nas ważny jest punkt widzenia politycznego. Zbyt mało bacności zwraca się na ten niezwykle doniosłości czynnik.

Jednym z argumentów za zwyżką było podniesienie dochodów skarbu. Czy jednak zwrócono uwagę na spustoszenia, które uczynił krok p. min. Miedzińskiego, jeśli chodzi o nastroszenie w szerokich masach?

Tylko niezwykła popularność rządu marsz. Piłsudskiego sprawia, że odium powszechne nie zwraca się przeciwko całemu gabinetowi, ale jest lokalizowane dokoła P.A.S.T.-y, względnie dokoła jednego tylko resortu. Ten rezerwuar jednak nie jest niewyczerpany. Niekiedy niewczesne pomysły w rodzaju pierwotnej ustawy prasowej, lub nowej taksy telefonicznej przynoszą więcej szkody rządowi i reprezentowanemu przezeń kierownikowi politycznemu, aniżeli zyskuje na tem skarb. Są to wówczas straty niepowetowane. Cała kampania prasowa obozu wielkiej Polski jest drobnością w porównaniu z tym wpływem, wpływem nad wyraz ujemnym, który został na masy wyarty przez wprowadzenie liczników.

Ludność musi mocno wierzyć, że rząd opiekuje się jej drobnymi i wielkimi sprawami, a solowe występy, niedostatecznie przemyślane i pod kątem widzenia politycznym, mają większe znaczenie, aniżeli najlepiej i naj-

składniej przeprowadzoną reformę o nieco odleglejszym charakterze. Nikomu nic nie jest wiadome o wielkich zagadnieniach polityki zagranicznej, sprawa pożyczki amerykańskiej może być

de publicis potraktowana pod rozmaitym kątem widzenia...

Ale nasze rachunki telefoniczne są codzienną bolesną oczywistością, powszechnie odczuwaną i żadne rozu-

mowania nie znajdą tu dostępu do sfery, która wszędzie i zawsze najbardziej jest niedostępna — do kieszeni ludzkich....

St. St.

Amerykanie nie chcą bronić koncesji europejskiej w Hankau.

170 okrętów wojennych państw obcych znajduje się na wodach chińskich.

Londyn, 14 kwietnia. Według doniesień z Szanghaju amerykańska izba handlowa w Hankau zaprotowała przeciwko oświadczeniu generalnego konsula amerykańskiego, że eskadra amerykańska nie będzie broniła koncesji europejskiej w Hankau w razie zaburzeń. Jedynie gmach konsulatów mógłby być broniący aż do chwili ewakuacji obywateli obcych. Konsul motywuje swe zarządzenie brakiem wystarczających sił zbrojnych. Amerykańska izba handlowa podkreśla konieczność obrony całej koncesji.

Londyn, 14 kwietnia. Stosując się do życzenia ministra spraw zagranicznych rządu kantonjskiego, konsulowie pięciu mocarstw którzy podpisali noty protestujące przeciwko

wypadkom w Nankinie, doręczyli noty swe każdy oddzielnie. Konsul angielski do reczył ostatni. Koła miarodajne mniemają, że rząd kantonjski odpowie również oddzielnie każdemu mocarstwu.

Londyn, 14 kwietnia. Na wodach chińskich pomiędzy Szanghajem i Nankinem zgrupowała się potężna flota wojenna, jakiej dotąd nigdy na wodach chińskich nie było. Znajdują się tam teraz 76 angielskich, 48 japońskich, 30 amerykańskich, 10 francuskich oraz 4 włoskie okręty wojenne. Ponadto stacjonuje tam 1 hiszpański, 1 portugalski i 1 holenderski okręt wojenny. Flota ta ma do dyspozycji 30 okrętów sanitarnych. 48 okrętów stoi w zatoce nankińskiej. W Szanghaju w tej chwili znajduje się przeszło 30 tysięcy wojska

białego z tego jest 14 tysięcy angiolków, 1.500 amerykańców oraz 1 tysiąc francuzów. Ponadto oddziały ochotnicze i silna policja w ilości 4 tysięcy ludzi.

Genewa, 14 kwietnia. Rząd chiński zawiadomił depeszą z Pekinu sekretariat generalny Ligi Narodów, że z dniem 1 maja rb. zostaną zamknięte wszystkie poselstwa i konsulaty chińskie w Europie. Jako przyczynę tego rząd chiński podaje złą sytuację finansową w kraju.

Londyn, 14 kwietnia. W chińskiej dzielnicy Szanghaju doszło wczoraj do walk między wojskami kantonjskimi a komunistami i strażakami robotnikami. Uzbrojeni komuniści usiłowali zaatakować główną kwaterę wojsk kantonjskich, celem odzyskania za branej związkom zawodowym amunicji. Atakujący prowadzili na czele swe żony i dzieci w nadziei, że wojska kantonjskie nie będą do nich strzelały. Mimo to wojska kantonjskie dały ogień, przy czym padło około 100 zabitych i przeszło 200 rannych, wśród nich wiele kobiet i dzieci. Atak został odparty.

Podwyżka taryfy telefonicznej nie obowiązuje od 1 kwietnia. Oświadczenie ministerstwa poczt i telegrafów.

Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje. Wobec mylnej interpretacji przez niektóre organy prasy daty zatwierdzenia nowej taryfy opłat telefonicznych z dnem 1 kwietnia rb. i opublikowania jej już po tym terminie, — ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśnia: Zatwierdzenie nowej taryfy z dniem 1 kwietnia r. b. ma to jedynie znaczenie, że min. poczt i telegrafów nie ma nic przeciwko wprowadzeniu tej taryfy od daty 1 kwietnia wzwwyż, jednak wprowadzenie w życie nowej taryfy zastosowane być musi do ogólnie obowiązujących przepisów prawnych oraz uznanych zwyczajów, do zmiany których ministerstwo poczt i telegrafów nie ma ani kompetencji, ani nie leżało to w jego intencjach. Zatwierdzenie taryfy jest sprawą między polską akc. spółką telefoniczną a ministerstwem poczt i telegrafów natomiast data prawomocnego wprowadzenia jej w życie jest sprawą między tą spółką a jej kontrahentami, t. j. abonentami telefonicznymi i nastąpić może jedynie według ogólnych norm prawnych. Odpowiedzialność za ich zachowanie jest wyłączną sprawą kontrahentów.

„Pasta“ jest zadowolona

Warszawa, 14 kwietnia. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom, dyrektor P.A.S.T.-y Olecki oświadczył m. i. że wszystkie argumenty wysuwane przeciwko rozporządzeniu jakoby nie mogło ono obowiązywać wstecz są bezpodstawne jeżeli wziąć pod uwagę art. 1 umowy, który głosi: Taryfy abonamentowe i wszelkie opłaty za przyłączenia i t. d. będą ustalane i zatwierdzane przez ministerstwo poczt i telegrafów nadając im moc obowiązującą. Następnie dyrektor Olecki stwierdził bardzo znacznie zmniejszenie się ilości rozmów telefonicznych co wpłynie na to, że większa część abonentów nie będzie opłacała więcej niż wynosi kontyngent. W końcu zaznaczył on, że kontrolę nad telefonami sprawuje z ramienia rządu inż. Jasieński.

Wybory do sejmiku kowieńskiego odbędą się 12 czerwca r. b.

Kowno, 14 kwietnia. Koła zbliżone do obecnego rządu wyrażają jednomyślną opinię, że rozwiązanie sejmiku nastąpiło z powodu niezdolności do pracy. Już przed 17 grudnia u. r. niezdolność jego do pracy była udowodniona. Główną winę za to zrzucają zwolennicy Waldemarsa na mniejszość narodową, którym się zarzuca tendencję do sabotowania rządu. Pozostająca pod wpływem rządowym prasa powtarza tą samą opinię.

Ryga, 14 kwietnia. „Rigaescher Rundschau“ omawiając rozwiązanie sejmiku litewskiego pochwała

w zupełności to zarządzenie jako konieczne. Większość sejmowa była na drodze do bolszewizmu i z takim sejmem praca była niemożliwa. Nowy rząd oczekiwał poprawek a przekonawszy się, że nie następuje przeprowadził rozwiązanie jego. „Lietuvos Sinas“ pisze że jeżeli konflikt pomiędzy rządem a sejmem nie mógł być zlikwidowanym na drodze pokojowej, i jeżeli rząd był pewien, że posiada więcej zaufania aniżeli sejm, miał tylko jedną drogę, mianowicie rozwiązanie go. Zgodnie z Konstytucją nowe wybory winny nastąpić nie później niż po 60 dniach, to jest dnia 12 czerwca r. b. —

P. Olga Oberfeldowa odznaczona Krzyżem Legionowym.

Jak się dowiadujemy, marszałek Piłsudski na podstawie uchwały 2 zjazdu legionistów i wniosku komisji kwalifikacyjnej nadał działaczce społecznej, Oldze Oberfeldowej Krzyż legii za zaszczytną służbę samarytańską w czasie okupacji niemieckiej.

Gen. Majewski

znaleziony bez przytomności w Wilnie.

Wilno, 14 kwietnia. Wczoraj zachorował tu nagle wśród tajemniczych okoliczności przybyły z Łodzi generał brygady, Majewski. Rano znaleziono go w pokoju hotelowym leżącego z pianą na ustach, bez przytomności.

Chorego przewieziono do szpitala wojskowego.

Dotychczas nie ustalono przyczyn tego nagłego wypadku.

Olbryzi skład materiałów wybuchowych wykryto w Sofii.

Wiedeń, 14 kwietnia. W Sofii policja wykryła olbrzymi skład materiałów wybuchowych. Rodzaj materiałów wybuchowych jest identyczny z tym którego, użyto podczas znanego zamachu na bazylikę sofiańską. Policja oświadcza, że skład ten urządzony został przez komunistów działających w porozumieniu z komunistami syjskimi.

Opryszek - włamywacz zamordował Prezydenta.

Wersja o zemście nie może utrzymać się wobec ostatnich wyników śledztwa.

(Dalszy ciąg informacji o zabójstwie ś. p. Mariana Cynarskiego).

(Paczatek patrz str. 1-a).

du w Radomiu, gdzie przebył do 1910 r. na stanowisku zastępcy sędziego śledczego w Końskich, Opatowie, Sandomierzu, Radomiu i innych miastach. Wybrany przez ogólne zebranie wydziału sądu na stanowisko sędziego śledczego do Opoczna, nie został zatwierdzony na tej posadzie przez władze ministerjalne, jako „nieblagonadziejny”, wobec czego zmuszony był wyjechać do Rosji jako sędzia śledczy.

Po siedmiu latach pobytu na tem stanowisku (1910—1917 r.), początkowo w gubernii stawropolskiej, później w permjskiej, ś. p. Marjan Cynarski rzuca posadę rządową w październiku 1917 roku i zamieszkuje w Petersburgu, jako naczelnik kancelarii głównego komitetu polskiego towarzystwa pomocy ofiarom wojny.

Przy pierwszej możności ś. p. Marjan Cynarski powrócił do kraju w lipcu 1918 roku i w ciągu dwóch tygodni zostaje mianowany przez radę regencyjną sędzią śledczym m. Łodzi. W rok potem (28 lipca 1919 roku) Naczelnik Państwa mianuje go sędzią sądu okręgowego w Łodzi. Stanowisko to ś. p. Marjan Cynarski zajmował aż do wyboru na prezydenta miasta.

Niezależnie od pracy sądowniczej ś. p. prezydent powoływany zostaje na różne placówki na niwie społecznej, politycznej i zawodowej. I tak np. piastował przez 3 lata godność członka zarządu, a następnie członka rady nadzorczej Współdzielni Pracowników Państwowych w Łodzi, zasiadał w zarządzie Towarzystwa Prawniczego, był wiceprezesem zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej, członkiem honorowym ligi morskiej i rzecznej, oddziału w Łodzi, członkiem zarządu polskiego klubu artystycznego, wiceprezesem klubu narodowego, członkiem rady naczelnej związku ludowo-narodowego oraz członkiem zarządu Z. L. N. w Łodzi, którego przez pewien czas piastował mandat prezesa. Wreszcie z wielkim zamiłowaniem poświęcał się działalności pedagogicznej, wykładając od szeregu lat w gimnazjach żeńskich historię Polski, psychologię, logikę i prawoznawstwo.

W maju 1923 r. wybrany został na radnego m. Łodzi, a na posiedzeniu rady

miejskiej w dniu 24 lipca tegoż roku — na prezydenta miasta.

Ś. p. Zmarły osierocił żonę Stefanję z Biernackich oraz troje nieletnich dzieci.

Resumé śledztwa.

Sprzeczne pod różnymi względami dotychczasowe informacje w sprawie tajemniczego zabójstwa spowodowane są z jednej strony sprzecznością zeznań świadków, z drugiej zaś — dziwnymi praktykami pewnych urzędników policji, którzy niedostatecznie widocznie orientują się w sytuacji i przeszkadzają prasie w wykonywaniu jej obowiązków zawodowych.

Zebrane przez nas w nocy

DODATKOWE INFORMACJE

potwierdzają w całej rozciągłości wersję o zamordowaniu ś. p. Cynarskiego przez opryszka - włamywacza.

1) Opryszek należał do kategorii początkujących włamywaczy, którzy zwykle zaczynają „praktykę” od mieszkań prywatnych. Zawieszona nazewnictwem kłódka jest zawsze jakgdyby wizytówka, że gospodarza nie ma w domu. Otwarciu kłódki (każdej, nawet t. zw. angielskiej) jest dla zawodowca drobnostką. Stał on ukryty za odchyloną drzwiami, prowadzącymi z klatki schodowej do bramy i mógł z tej pozycji, od czasu do czasu wychodząc, pracować. Były to więc dla włamywacza sprzyjające warunki, nie zaś niepomysłne, jak twierdzą niewtajemniczeni w arkana wiedzy śledczej.

2) Włamywacze mieszkaniowi noszą z sobą zwykle noże. Przestępcy większego kalibru nie noszą broni, wiedząc, że w razie schwytania grozi im surowsza kara.

3) Gdyby w rachubę wchodził moment zemsty, byłby zbrodniarz ugodził ofiarę z tyłu, nie zaś z przodu. Morderca nie ma nigdy pewności, że uderzenie jest śmiertelne, a w takim razie woli za-

wsze, aby go ofiara nie widziała. Tymczasem tutaj uderzenie nastąpiło t. zw. uderzeniem boksowym z przodu.

4) Ś. p. prezydent Cynarski krzyknął: „Złodziej!” Był on z wykształcenia i zawodu prawnikiem - kryminologiem. Prawdopodobne jest tedy, że kwalifikacja jego była podświadomie trafna. Gdyby był nie widział momentu zamachu na cudzą własność (kradzież z włamaniem) byłby krzyknął: „Bandyta!”.

Kruki polityczne.

Wczoraj po dokonaniu zamachy różne ciemne osobistości starały się lansować wiadomość, jakoby mord dokonany został na tle politycznym. Z naciskiem należy podkreślić, że wersja ta jest kłamliwa i obliczona na wyzyskanie sytuacji przedwyborczej dla tajnych celów. Ś. p. prezydent Cynarski ostatnio stał zdala od walk partyjnych i nie ekspozował się. W żadnym stronnictwie, nawet wśród komunistów nie miał zaciętych wrogów. Wersje te należy zdusić w zarodku, aby nie mały atmosfery politycznej w Łodzi.

5.000 złotych nagrody.

Morderca jest mężczyzną lat około 30 o twarzy okrągłej, czarnym zarostem, ubrany w jasną jesionkę, tegoż koloru cyklistówkę, oraz w butach z cholewaniami.

Jak się dowiadujemy władze policyjne wyznaczyły nagrodę w wysokości 5 tysięcy złotych za wskazanie mordercy ś. p. prezydenta Cynarskiego.

Władze poszukują obecnie ołwkowego auta, które w chwili po przestępstwie przejeżdżało ulicą Andrzeja. Zbrodniarz wybiegł z bramy i skierował się, idąc naskos przez dziedzię, w stronę Al. Kościuszki. W tej chwili przejechało auto, o mało nie wpadając na opryszka. Ten zawrócił i poszedł w stronę Potrowskiej, skręcając po chwili na lewo.

Aresztowania.

Wczoraj w ciągu dnia aresztowano kilkanaście osób, podejrzanych o udział w mordzie. W nocy pod kierownictwem insp. Niedzielskiego odbywała się wielka obława wśród świata przestępczego.

Depesze kondolencyjne.

Wojewoda łódzki wysłał do wdowy oraz do prezesa rady miejskiej depesze następującej treści:

„Pani Prezydentowa Cynarska, Łódź. Wyraży głębokiego współczucia i żalu z powodu tragicznego zgonu męża pani, prezydenta miasta, Cynarskiego, przesyła wojewoda Jaszczołt”.

„Prezes rady miejskiej, Bolesław Fichna, Łódź.

Z powodu dotkliwej straty, jaką poniosło miasto wskutek tragicznego zgonu prezydenta miasta, ś. p. Mariana Cynarskiego, przesyła na ręce p. prezesa wyrazy szczerzego współczucia. Wojewoda Jaszczołt”.

Wyprowadzenie zwłok.

Wyprowadzenie zwłok prezydenta miasta, ś. p. Mariana Cynarskiego, nastąpi z mieszkania przy ul. Andrzeja Nr. 4 do kościoła Św. Krzyża w niatek, dnia 15 kwietnia, o godz. 5 po południu.

Zona i dzieci.

W czasie, kiedy w klatce schodowej dokonywano mordu na osobie ś. p. prezydenta Cynarskiego, żona zamordowanego, p. Cynarska, rozmawiała telefonicznie z prezesową Czerwonego Krzyża, mówiąc o świętach wielkanocnych, w związku z którymi miało przybyć bardzo wiele gości. Rozmowę swą przerywała w chwili, kiedy do pokoju wpadł woźny sądowy z wieścią, iż mąż leży nieprzytomny na schodach.

O godzinie 1 po południu dopiero prezydentowa Cynarska oraz jej czworo dzieci dowiedziały się o śmierci męża i ojca, do tego bowiem czasu nikt nie był się powiadomić ich o tem.

Akcja antypożyczkowa prawicy spali na panewce.—Rząd nie przedłoży sejmowi umowy pożyczkowej do ratyfikacji, gdyż pożyczka nie jest zaciągana przez państwo.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

Już przed dwoma tygodniami doniosła „Republika”, iż prawica sejmowa szykuje opozycję przy ewentualnym ratyfikowaniu umowy o pożyczkę zagraniczną, dając wszelkimi siłami do nie dopuszczenia, aby specjalnie w okresie przedwyborczym wpłynęły do kraju kapitały zagraniczne, podczas urzędowania rządu marszałka Piłsudskiego.

Wyrazem tej akcji antypożyczkowej są również artykuły ogłaszane od kilku dni w „Kurjerze Warszawskim”, a podpisane przez p. Władysława Grabskiego.

Cała ta jednak akcja, jak się dowiadujemy, spali na panewce.

Rząd bowiem ma zamiar wogóle nie przedstawiać sejmowi do ratyfikacji przyszłej umowy pożyczkowej.

Coprawda art. 6 Konstytucji mówi, że zaciągnięcie pożyczki państwowej może nastąpić tylko na mocy ustawy sejmowej.

Jednakże rząd staje na stanowisku, że pożyczka, o którą toczą się właśnie negocjacje, nie jest bynajmniej wierzytelnością państwową, lecz pierwszą jej

część przeznaczona na stabilizację waluty jest pożyczką dla Banku Polskiego, a druga część przeznaczona na inwestycje jest pożyczką dla Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego.

Z tego założenia wychodząc, rząd uważa aprobatę sejmu przy zawieraniu pożyczki za bezcelową.

Fantazje p. Grabskiego. Kapitał niemiecki nie jest zaangażowany w pożyczkę.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

W związku z kampanią antypożyczkową prowadzoną przez b. premiera Władysława Grabskiego na łamach „Kurjera Warszawskiego” zwróciliśmy się do ministra skarbu p. Czechowicza z prośbą o wyjaśnienie, czy kapitał niemiecki zaangażowany jest w pożyczkę dla Polski.

— Z wielką przykrością — oświadczył p. minister — i ubolewaniem muszę stwierdzić, iż artykuły p. Grabskiego zawierają szereg niedorzecznych insynuacji.

Muszę oświadczyć oficjalnie, że ni-

gdy żadnych pertraktacji z Niemcami w sprawie pożyczki dla Polski nie prowadziliśmy i nigdy nie było mowy o udziale Niemiec w takiej pożyczce, tembardziej zaś wymysłem jest zarzut w artykułach p. Grabskiego o reprezentacji kapitału niemieckiego w Banku Polskim.

Taki warunek nie był też nigdy wysuwany przez bankierów amerykańskich.

Obecnie jest mowa tylko o obserwatorze amerykańskim, nie jest przewidziany żaden przedstawiciel sier bankowych innych państw.

Dziwi mnie bardzo — kończy minister Czechowicz — że p. Władysław Grabski daje wiarę dziwnym pogłoskom i na nich opiera swą walkę z rządem.

Nastroj świąteczny w rządzie.

Warszawski koresp. „Republiki” (B) telefonuje:

W rządzie zapanował od wczoraj nastrój przedświąteczny.

P. prezydent Rzeczypospolitej po pożegnaniu się w Belwederze z marsz. Piłsudskim i po odbyciu z nim dłuższej konferencji na aktualne tematy państwo we udał się na święta do Spawy.

Do Spawy również udał się wicepremier prof. Bartel.



Wspaniała
Cera

bez kremu i pudru

Dlaczego nakładać na skórę to, czem nasze babcie się posługiwały przed 50 laty? Suche kremy, często o podstawie stearyny, jak świece wysuszają skórę; tłuste kremy czynią skórę błyszczącą; puder nałożony na krem, wytwarza tłustą mieszaninę, zatykającą pory i przeszkadzająca w krążeniu krwi.

Niedawny wynalazek MIXA (mieszanka kremu i pudru) pozwala obecnie każdej Pani posiadać bez kremu i pudru na cały dzień przy jednorazowym nałożeniu wspaniałą cerę naturalną i alabastrową. Dobroczynne czynniki MIXA czynią skórę piękniejszą i usuwają jej czerwoność. Od czasu wspaniałego wynalazku MIXA czerwona lub bladawobruda cera są zawsze usuwane.

MIXA można nabyć we wszystkich stosownych sklepach po cenie zł. 6.— za tubę.

Generalne przedstawicielstwo: A. BORNSTEIN et Co., Gdańsk, Boettchergasse 23-27. Tel. Gdańsk 66-14. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 207170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. BORNSTEIN et Co., dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za tę gwarancję.

Lekarz-dentysta
TADEUSZ BABAD
Łódź, Nawrot 1'a Tel. 25-22

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ
15
PIĄTEK

Dziś: Anasztazego
Jutro: Marceji
Wschód słońca 4.42
Zachód o g. 18.31
Wschód ksi. g. 17.42
Zachód o g. 4.05
Długość dnia: 13.5
Przybyło dnia: 6.03

Święta w urzędach.
Praca rozpocznie się we wtorek.

Izba skarbowa w dniu dzisiejszym urzędować będzie do 1 po poł., kasy jej zaś otwarte będą do godz. 12 w poł. W dniu jutrzejszym Izba Skarbowa urzędowanie zakończy o godz. 12, a kasy swe tamknie o godz. 11 przed poł. Normalne urzędowanie władz skarbowych rozpocznie się we wtorek w zwykłych godzinach urzędowych.

Sesja sądów pokoju i sądu Okręgowego została w dniu wczorajszym zakończona i jakkolwiek b.ura sądów będą w przeciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego czynne w tych samych godzinach, co inne urzędy państwowe — rozprawy sądowne od dnia dzisiejszego zostały przerwane i wznowione zostaną dopiero we wtorek rano. E.

Tramwaje w święta.
Jutro, o godz. 6-ej ruch zostanie wstrzymany.

Zwyczajem dorocznym tramwaje w Wielką Sobotę dnia 16 b. m. już od g. 5 po południu zaczynają zjeżdżać do remizy, zaś o godzinie 6 ruch całkowicie zostanie wstrzymany.

Ruch na liniach dojazdowych zupełnie normalny. (o)

Własną izbę skarbową będzie miało miasto Łódź

Wzmoczenie produkcji i normalizacja sytuacji gospodarczej w województwie łódzkim spowodowały również rozszerzenie działalności podatkowej miejscowych władz skarbowych. Ostatnio wyłoniła się konieczność rozgraniczenia potrzeb podatników miasta od zupełnie odrębnych i specyficznych bolączek podatkowych innych miast województwa. W związku z tem istnieje projekt wydzielenia miasta Łodzi z okręgu Izby Skarbowej łódzkiej i utworzenia Izby Skarbowej dla samego miasta. Tylko w właściwszy ntblychgo ga:aiżn tao cmf ten sposób bowiem będzie można w sposób najwłaściwszy zadośćuczynić potrzebom podatników z całego okręgu przemysłowego. (E)

Zapomogi na święta będą wypłacone za tydzień z góry.

Magistrat m. Łodzi — urząd zasiłkowy dla bezrobotnych — podaje do wiadomości osób pobierających zasiłki usta wowe i zapomogi doraźne, co następuje:

Na mocy rozporządzenia pana ministra pracy i opieki społecznej wypłaca się od dnia 13 bm. zasiłki i zapomogi za dwa okresy, t. j. za tydzień ubiegły i zgóry za tydzień bieżący, przedświąteczny. Wobec tego, ci bezrobotni, którzy otrzymali zasiłki i zapomogi w dniach 11 i 12 kwietnia (poniedziałek i wtorek) tylko za jeden okres, winni się zgłosić po dobiór należnych sum za tydzień przedświąteczny do swych biur obwodowych w sobotę, dnia 16 kwietnia b. r. w godzinach zwykłych.

Wobec wcześniejszej wypłaty zasiłków i zapomóg za okres od 11 do 17 kwietnia, w przyszłym tygodniu nie będzie wypłat, a następnie wypłaty zasiłków i zapomóg za okres od 18 do 24 kwietnia 1927 r. rozpoczną się normalnie w poniedziałek, dnia 25 kwietnia 1927 r.

PAST-a stanie przed sądem.

12-tu na, wybitniejszych prawników popierać będzie skargę przeciwko wprowadzeniu liczników.

Sprawa będzie rozpatrywana 28-go kwietnia r. b.

Z Warszawy donoszą nam: Głośne protesty i masowe głosy oburzenia na wprowadzenie liczników telefonicznych w stolicy poczynają znajdować ujście w realnej, prawnej i celowej walce przeciw lichwiarskim zakusom „Pasty“.

Mamy do zanotowania pierwszy krok

trzeźwy, spokojny a groźny

dia wielkorządców „Pasty“.

Oto adwokat warszawski Józef Bloch wniósł do sądu pokoju skargę przeciw zarządowi „Pasty“. Ta pierwsza sprawa sądowa o licznik

nabiera wyjątkowego znaczenia. Droga sądowa jest bowiem niewątpliwie najprostszym i najbardziej racjonalnym środkiem obronnym przeciwko pozostającej w sprzeczności z prawem zachłanności władców ponurej baszty „Cedergrena“.

W skardze, złożonej w sądzie pokoju 6 okręgu mecenas Bloch domaga się uznania sądu, że zarząd telefonów wbrew własnym przepisom, wbrew zawartej umowie podniósł opłatę za telefon i że nieprawnie chce ograniczyć korzystanie z tego aparatu przez wprowadzenie licznika.

Nie było jeszcze w sądzie pokoju sprawy tak skromnej, a jednocześnie tak sensacyjnej.

Zgórą 40.000 ludzi—abonentów telefonicznych, oczekiwać będzie wyroku.

Termin rozprawy wyznaczono z godnym najwyższego uznania pośpiechem

na dzień 28 kwietnia r. b. godz. 1-szą po południu.

Z uwagi na to, że wyrok będzie miał niezwykle doniosłe znaczenie dla wszystkich abonentów, że jest to sprawa wszystkich, a nie jednego obywatela, przed

sądem stanie oprócz powoda, mec. Blocha,

kolegium adwokackie, składające się z 12 najwybitniejszych prawników.

Dwunastu najczystszych mówców, najwybitniejszych znawców prawa, zaprawnych w obronie krzywdy ludzkiej — stanie przed trybunałem sprawiedliwości i mówić będzie imieniem całej stolicy o bezprawiu, które usiłuje usankcjonować swym podpisem członek rządu.

Zaznaczyć należy, iż rozporządzenie min. Miedzińskiego, zezwalające „Pascie“ na zmianę taryfy, nie zostało dotąd urzędowo ogłoszone w przepisany sposób — nie ma zatem mocy obowiązującej.

Dlatego też pobieranie opłaty podwyższonej przez zarząd Past-y jest bezprawne.

Złoto w piachach Polesia.

Rozmiary i wartość złotodajnych terenów zbada specjalna komisja rządowa.

Znakomity geolog, prof. Morozewicz, fraktuje sprawę tę bardzo poważnie.

Z Warszawy donoszą nam: Wieść o odkryciu złotego piasku w rzece Łan (dopływie Prypeci) na Polesiu, przyniesiona wczoraj przez „Republikę“, wywołała zrozumiałą sensację w całym kraju.

W sprawie tego niezwykle sensacyjnego, a mogącego mieć wielkie i zjawienne skutki dla państwa odkrycia, udzielili nam miarodajnych informacji urzędnicy polski o wszechświatowej sławie, dyrektor państwowego instytutu geologicznego, prof. J. Morozewicz:

— Sprawę złotego piasku w korycie rzeki Łan — mówił wybitny geolog — Instytut geologiczny traktuje bardzo poważnie. Rokujemy wielkie nadzieje naszym badaniom.

W tej chwili jesteśmy zaledwie na wstępie poważnych badań i wyników ich przesądzać nie można. Nie jeszcze bowiem nie można powiedzieć o rozmiarach i wartości złotodajnych terenów. Przystępujemy obecnie do chemicznego zbadania utworu złota, które znaleźliśmy w nadstawnym piasku.

Równocześnie wyjeżdża na Polesie specjalna komisja rządowa, celem zbadania terenu.

— Czy z punktu widzenia nauki, odkrycie złota na Polesiu jest rzeczą możliwą?

— Naturalnie. Geologia zna wypadki, kiedy

zwyčajne piaski

w pewnych geologicznie odpowiadających regionach kryły w sobie kruszec. Złoto w takich wypadkach może pochodzić z bliżej lub dalej położonych żył złotodajnych.

Na Polesiu może być złoty piasek, choć żadna teoria tego nie przewidywała.

— Gdzie na świecie znajdowano złoto w podobnych warunkach?

— Sławna z nieoczekiwanego odkrycia jest Karelja na półwyspie Finlandji, tereny północnej Szwecji, złotodajne pola w północnej Ameryce — Klondike i Nome.

— W sprawie odkryć na Polesiu zachować trzeba jaknajdalej idącą ostrożność. Sprawą tą

zajmie się niewątpliwie rząd.

Zachodzi obawa, aby nie przyszkodził pracom komisji okoliczni włościanie, o raz „zarzawodowi“ poszukiwacze złota.

Strajk pocztowców i kolejarzy

ma być proklamowany przez zarząd główny związków.

Wszczęta przez pocztowców celem poprawy bytu akcja przybiera coraz większe rozmiary. We wszystkich większych środowiskach, gdzie znajdują się związki pracowników poczty, telegrafów i telefonów odbyły się wczoraj

wiece manifestacyjne,

na których postanowiono walczyć o postulaty pracownicze.

W Warszawie, w gmachu poczty głównej, odbył się wielki wiec przy udziale przeszło 1500 pracowników pocztowych koła Warszawa 1. Po kilkunastu przemówieniach zebrani powzięli rezolucję, stwierdzającą, że „postulaty gospodarcze pocztowców, przedstawiane rządowi kilkakrotnie przez zarząd główny związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu, są minimalne i życiowo uzasadnione“, oraz że „bez szybkiej doraź-

nej poprawy bytu pracowników poczty i zabezpieczenia im w najbliższym czasie minimum egzystencji, utrzymywanie prawidłowego toku komunikacji pocztowo-telegraficznej nie będzie możliwe“.

Dalej pocztowcy ponownie domagają się wypłacenia wszystkim pracownikom bezwrotnej zapomogi w wysokości jednego miesięcznych poborów, zaznaczając przytem, że „efekt finansowy zarządu pocztowego zezwala na wykonanie tego postulatu bez narażenia równowagi budżetowej państwa“, a na poparcie swych żądań „zebrani deklarują, że w każdym razie gotowi są do

poparcia akcji związku strajkiem, aż do zwycięstwa, oczekując tylko w tej sprawie dyrektyw od zarządu głównego“.

W dniu dzisiejszym wieczorem odbędzie się wiec ogółu pracowników poczty, na którym zapadną uchwały decydujące

Należy zaznaczyć, że gdy onegdaj jeszcze była mowa tylko o 3-godzinnym strajku demonstracyjnym, to wczoraj zdecydowano się już na

strajk bezterminowy.

Dowodzi to wielkiego rozgoryczenia pocztowców obecnem położeniem, które, jak zaznaczono w uchwałach, od 2-let blisko jest rozpaczliwe“.

Sytuacja jest bardzo poważna, gdyż w razie strajku pocztowców planowany jest w tym wypadku w celu poparcia żądań pocztowców

również strajk kolejowy.

Świąteczne zęby poleca pewien technik dentystyczny.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w dzielnicy Nalewkońskiej rozdawano ulotki treści następującej:

„Przyjmuję zęby sztuczne do odświeżenia na święta. Technik dentystyczny (adres). Ponieważ według prawa i zakazu używania chleba kiszzonego w święta wielkanocne we wszelkiej formie i ponieważ wiadomo ze świętych ksiąg, że kto się chłoni od kiszzonego chleba w święta wielkanocne jest zapeuniony, iż nie będzie grzeszyć w ciągu całego roku, a wstawione zęby szczególnie „na podniebieniu są więcej trafne od wszelkiego innego naczynia“ ogłaszam, że wynalazłem środek koszerowania wstawionych zębów. Przyjmuję w srode, czwartek i piątek.

W Okresie Rekonwalescencji

należy stosować, jako dodatek do kąpieli Sily-Ozon-„Motor“ w galkach.

Sily-Ozon-„Motor“ jest bezkonkurencyjnym preparatem ze świeżej koso drzewiny do przyrządzenia kąpieli balsamiczno-iglowiowych.

Wstrzegać się tanich, lecz bezwartościowych naśladownictw, pozbawionych własności leczniczych.



Pani Pająkowa już się budzi!

Lekarzowi zdążyła powiedzieć, że nieznajomi bili ją i dusili.

Zeznania jej mogą być również skutkiem posthypnozy.

Wczorajsza „Republika“ podała sensacyjną

wiadomość o napadzie rabunkowym, dokonanym na mieszkaniu porucznika Władysława Pajaka, zamieszkałego przy ul. Sienkiewicza 3-5.

Niezwykły ten wypadek kryminalistyczny

wywołał wielką sensację w całym mieście.

W ciągu dnia wczorajszego jedynym tematem rozmów w sferach lekarskich był

tajemniczy letarg pani porucznikowej Pająkowej.

W celu zebrania bliższych szczegółów o tym zagadkowym napadzie zwróciliśmy się z prośbą o informacje do me-
za ofiary napadu pana porucznika Pajaka.

Co mówi por. Pajak?

— Jaki jest obecny stan żony pańskiej? — zapytujemy przedewszystkiem.

— Jak dzisiaj żona się czuje, tego jeszcze nie wiem... — odrzekł por. Pajak. — W szpitalu byłem wczoraj o godzinie 3-ej po południu i skonstatowałem, że stan chorej nie uległ zmianie

jakkolwiek lekarze zapewniali mnie, że żona czuje się lepiej...

Leżała tak samo jak przedtem ogromnie

blada i nieruchoma...

— A czem lekarze tłumaczyli swą pewność co do polepszenia stanu chorej?

— Według ich zdania żona moja powoli wraca do przytomności. Na pytanie jednego z lekarzy odpowiedziała nawet jak się nazywa i gdzie mieszka...

Tajemniczy pan w czerni.

— Co pan porucznik wie o owym tajemniczym panu, który nawiedził pańskie mieszkanie?

W poniedziałek o godzinie 2-ej w południe, gdy przyszedłem do domu na obiad, żona opowiadała mi, że

przed południem był jakiś pan, który przedstawił się jako bezrobotny inteligent i prosił o wsparcie.

Ponieważ człowiek ten żonie wydał się podejrzany, odmówiła mu udzielenia wsparcia, na co nieznajomy

zmierzył ją groźnym wzrokiem i zagroził przykreimi konsekwencjami. Żona jeszcze przy obiedzie

była pod wrażeniem jego wzroku i groźby,

ale uspakajałem ją, że nic z tego nie będzie.

Po obiedzie udałem się na dyżur.

O godzinie ósmej żona przysłała mi do intendencji kolację

wraz z kartką,

w której pisała, że

nie może się uspokoić

po wizycie nieznajomego i ma jakies złe przecucia.

O północy.

— Kiedy pan porucznik przypuszcza mógł nastąpić napad?

— Około godziny dwunastej w nocy. O tej porze wróciłem do swego

mieszkania mój sąsiad,

mieszkający na tem samym piętrze, kapitan Sosakowski.

Gdyby napad nastąpił później, kpt. Sosakowski

usłyszałby napewno hałas

w moim mieszkaniu, które oddzielone jest od mieszkania kapitana Sosakowskiego

tylko szklanymi drzwiami.

A jednak sąsiad mój nic nie słyszał przez całą noc...

Mam nawet wrażenie, że

bandyci zostali spłoszeni

przez kapitana Sosakowskiego i po jego powrocie do domu

natychmiast uciekli,

pozostawiając żonę w letargu...

Świadczy o tem wyrzucona z szafy na podłogę odzież i różne przedmioty, których

bandyci nie zdążyli zabrać...

Złota wstążka.

— Pan porucznik wspomina o bandytach. Czy przypuszcza pan porucznik, że było ich kilku?

— Oczywiście...

co najmniej trzech...

— Skąd te przypuszczenia?..

— Tak wynika z ogólnikowych, szczupłych

zeznań żony,

która podobno wczoraj mówiła coś w tej sprawie do lekarza...

— Czy nie zna pan porucznik treści tych ogólnikowych zeznań?..

— Żona moja mówiła podobno, że jeden z bandytów blił ją po twarzy, drugi obwładał jej szyję jakąś złotą wstążką...

Skoro dwóch bandytów zajętych było żoną,

musiał być trzeci,

który jednocześnie plądrował po mieszkaniu...

— O której godzinie zrana przybył do mieszkania ordynans pana porucznika?

— Według jego zeznania mogła być najwyżej godzina ósma...

— Czy ma pan porucznik jakieś podejrzenia w stosunku do pewnych osób?

— Nie... Nie wiem

kto to mógł zrobić.

Ale jedno jest pewne... Napadu mogły dokonać tylko te osoby, które

znały dokładnie rozkład mego mieszkania

i jego tajemnice...

Dowodzi tego cały szereg szczegółów.

Bandyci wiedzieli naprzykład, że pod drzwiami na kurytarzu leży chodnik.

W przeciwnym razie nie wypychaliby klucza w zamku, który, spadając na ziemię,

obudziłby żonę...

Ponieważ zaś

klucz spadł na chodnik,

otwarcie drzwi odbyło się bez najmniejszego nawet szmeru... Zamek mój bardzo łatwo otwiera się wytrychem, a poza tem

zatrasku, ani łańcucha na drzwiach nie ma.

Jeszcze jeden szczegół wskazuje na to, że bandyci wiedzieli dokładnie co się dzieje w moim mieszkaniu. Gdyby te tajemnice nie były im znane, skąd wiedzieliby gdzie szukać pieniędzy?.. Gotówka

ukryta była w dolnej szufladzie w szafie. Bandyci od razu otworzyli ją wytrychem i wyjęli pieniądze.

— Czy prócz pieniędzy zauważył pan porucznik brak jakichkolwiek przedmiotów?

— Narazie nie mogłem jeszcze dokładnie zorientować się w sytuacji. Wiem tylko, że biżuterja jest niekłanęta. Bielizna była rozrzucona po podłodze, jeżeli więc nic więcej nie zabrali to chyba tylko dlatego, że ktoś ich spłoszył.

— Czy pan porucznik dawno już mieszka w Łodzi?

— Od listopada ubiegłego roku. Do tego czasu mieszkowałem w Poznaniu. Żona na moja przyjechała do Łodzi dopiero w styczniu. Ponieważ nie mogliśmy dostać mieszkania, sprzedałem część mebli i tę właśnie gotówkę za meble zrabowali bandyci.

Pan dozorca.

W celu uzupełnienia zebranych informacji, zwróciliśmy się do dozorca nocnego, siedzącego zwykle przez całą noc w bramie domu przy ul. Sienkiewicza 3-5.

Dozorca udzielił nam następujących wyjaśnień.

— Krytycznej nocy siedziałem już od wieczora w bramie... Gdyby ktoś w tym czasie wchodził na górę do mieszkania por. Pajaka, musiałbym go zobaczyć... Przez całą noc nikt do domu nie wchodził i nikt stąd nie wychodził... Po północy wrócił tylko do miasta kapitan Sosakowski... Więcej nikogo nie było... Nie słyszałem również żadnego hałasu...

— A o której godzinie zrana wraca pan do domu?

— Tak już „mocno po świcie“ — odpowiada dozorca specyficznym stylem — gdy robotnicy idą już do pracy... Może być godzina szósta, albo pół do siódmej.

W szpitalu.

Z kolei udajemy się do szpitala Poznańskiego, gdzie leży śpiąca pani porucznikowa Pająkowa.

Dyżurny lekarz udziela nam wyjaśnień, z których wynika, że stan chorej uległ wczoraj zrana poprawie.

Pani Pająkowa nie jeszcze nie mówi, ale powoli wraca do przytomności.

— Czy starano się wydobyć jakieś zeznania?..

— Narazie nie... — odpowiada dyżurny lekarz — Rozmowa mogłaby jej zaszkodzić... chora powinna unikać wszelkich wzruszeń...

Jak się dowiadujemy pani Pająkowa została w dniu wczorajszym przeniesiona do szpitala wojskowego.

—ab—

CASINO

Wielki świąteczny program

Mąż — który narzucił żonie swą tyranję, każąc jej być tylko niewolnicą

WŁODZIMIERZ GAJDAROW

Zona — walcząca z przemocą silniejszej płci, która nie chce być tylko nałożnicą

Aud Egede Nissen

w realistycznym dramacie, osnutym na tle intymnego pożycia małżeńskiego

Wyzwolona kobieta

Wody kolońskie

Angelus

Wody kwiatowe

Przedświąteczna deska ratunku.

Lombard daje możność przetrwania najcięższych chwil.

Robotnicy, kupcy, inteligenci spieszą do lombardu, by zdobyć trochę grosza na święta.

Zbliżają się święta Wielkiejnocy, w powszechnym mniemaniu okres radości, bez troski i wypoczynku. Nie dla wszystkich jednak, nie wszędzie znajdzie się grosz na wyróżnienie dni uroczystych. A jednak nawet najmizerniejszy człowiek, nawet najbardziej przez los wydziedziczony i pokrzywdzony, chciałby stworzyć sobie

uludę lepszego życia,

złudzenie pogody, choćby na krótką, małą chwilę nie czuć się zepchniętym w dół.

Okres przedświąteczny to okres poszukiwania pieniędzy, to

okres zaliczek, pożyczek, okres zakupów i przygotowań.

Kogo zawiodą jednak przyjaciele, kogo zawiedzie własny skromny dochód, kogo święta zastaną w sytuacji t. zw. „bez grosza przy duszy”, ten wędruje do lombardu, gdzie, jak w krzywym zwierciadle, odbija się nagie życie ludzkie.

Tłum ludzki wędruje tam i z powrotem, przeważa sfera robotnicza i drobne mieszczaństwo. Na twarzach ludzkich maluje się zmęczenie i rezygnacja — to ci, którym

życie najbardziej daje się we znaki.

Zewsząd padają urywane, szybkie słowa urzędników:

— Dajemy, 50, 20, 10 złotych, pan wykupuje? Tej chustki nie weźmiemy, obrączki nie są złote...

— Niech pan da chociaż dwadzieścia złotych — prosi kobiecina taksatora.

Dziś przed świętami każdy pożąda trochę grosza, na placki, na jaką taką strawę, na najskromniejsze chociażby upominki dla dzieci, aby przynajmniej w dniu święta zapomnieć o tem, że jest się

parjasem, nędzarzem, wydziedziczonym biedakiem.

Sfera robotnicza niewiele ma do zastawienia, znoszą przeważnie liche części garderoby, zimowe palta i... obrączki ślubne, czasami krzyżyk, złoty łańcuszek, lub jakąś pamiątkę rodzinną. Trudno, życie uderza po głowie.

Z ciężkim westchnieniem odchodzą od kasy, mnąc w dłoni pożyczone grosze. Czy i kiedy będą mogli zastaw wykupić?

Nowe dyżury w aptekach

Dziś w piątek, dnia 15 kwietnia w następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307) S. Hamburg (Główna 50) B. Głuchowski (Narutowicza 4) J. Sitkiewicz (Kopernika 26) A. Charemza (Pomorska 10) A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Wystawa Marka Szwarca.

Uroczyste otwarta wystawa malarstwa i rzeźb, kutech w miedzi, Marka Szwarca — budzi wciąż żywe zainteresowanie wśród elity naszego miasta.

Ekspozycje te wywołują powszechny podziw i stwierdzają raz jeszcze zasługę sławy artysty w kraju i poza jego granicami.

Wystawa otwarta codzień od 11 rano do 10-ej wieczór w sali Żółtej Grand Hotelu.

— Co mi tam święta, moja pani — żali się jakaś kobiecina, dziecko mi leży na szkarlatynę, a mąż już pół roku na zapomódze, więc „bez kasę chorych lekarza dostać nie można” jak stary powiedział do roboty, to się wykupi.

T. zw. „kupcy” znoszą przeważnie kosztowności: brylanty, perły, złote zegarki, staroświeckie grube, błyszczące łańcuszki. Uruchamiają w ten sposób kapitał obrotowy, z martwych przedmiotów wskrzeszają ducha przedsiębiorczości i energii.

Oto na salę wkracza barczysty kupiec, któremu towarzyszy dwóch młodych adeptów Merkurego, dźwigając dwie paki gotowych ubrań. To krawiec, którego zawiedli klienci.

— Smoking leży od farnawału — zapewnia krawiec, a kto dżę kup smoking? Jego miejsce teraz w lombardzie.

Dalej suna zastawcy całych sztuk towaru, płócien, gotowej bielizny. Obok nich czeka swej kolejki

dama z gitarą,

która ma ją wybawić z chwilowej opresji.

Zastawiane futra świadczą o likwidacji zimy i wiosennych nadziejach.

— Za futro — 200 złotych. Mało, ale będzie za to łatwiej wykupić — pociesza się elegancki, przystojny młodzieniec w jesiennym paletku.

Nagle uderza mnie zapach perfum, kobiety spoglądają z pogardą, mężczyźni z zainteresowaniem — to królowa nocy, przystojna księżniczka ulicy, wysmukła, podczernione oczy, malowane wargi, wykupuje

sznurek pereł i pierścionki brylantowy. Jedna noc przechyliła szalę zwycięstwa na jej stronę.

Przed okienkiem, nad którym widnieje napis: „Wypok zastawów”, gwarnej i... przestronnej. Tutaj oczekują ci, którzy acz z trudem, wypływają, niewiadomo poraz który i na jak długo, na powierzchnię.

Szabasowe srebrne świeczniki, pierścionki, srebrne cukiernice, nakrycia stołowe, damskie zegarki, letnie garnitury, chustki, jesionki wędrują z powrotem do rąk właścicieli.

— Czy dużo osób wykupuje zastawy? zwracamy się do urzędnika.

— Tak, teraz przed świętami zwłaszcza ludzie wykupują i to przeważnie letnią garderobę i kosztowności. Do licha, tacy klienci lombardu naogół rzadko do puszczają — objaśnia nas urzędnik. Ludzie, aczkolwiek z opóźnieniem, ale płacą odsetki i zastawy prolangują. Obecnie zaofiarowują przeważnie rzeczy zimowe i towary w sztukach. Ruch u nas zawsze jest bo

biedy przecież dosyć na świecie.

Przeważnie robotnicy, choć i inteligencji nie brak, jednak ta trudniej się zdecydować, zresztą zapomocą innych pożyczek radzić sobie potrafi. Robocizna od swoich nie pożyczka, bo sami nie mają. Z chwilą, gdy sklepik zamyka kredyty, jedynym wyjściem jest lombard.

Istotnie wielkim dobrodziejstwem i wcale niezłym interesem byłby lombard miejski, o którego potrzebie od dość dawna u nas się mówi.

A tłum faluje jak w kalejdoskopie, bez różnicy płci, wyznania i narodowości, zjednoczony jedynie w ciężkiej walce o kawałek nieraz tylko suchego chleba.

Wyjaśnienie.

W związku z wiadomością, podaną we wczorajszym numerze „Republiki” p. t.: „Karjera łódzkiego wojażera” dowiadujemy się, że firma „Lubiec i Litwin”, istniejąca blisko 10 lat, nie została w swoim czasie zlikwidowana wskutek upadłości.

Najlepsze Piwa...?

Reprezentacja Browaru
Jana Götza w Okocimie
Łódź, ul. Zachodnia 7, tel. 36-98.

HERBATA PERIOW
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787

WIELKANOCNY Świąteczny numer „Republiki”

ukaze się w **sobotę**, dnia 16-go kwietnia w znacznie zwiększonej :: objętości i dużym nakładzie ::

Ogłoszenie do numeru świątecznego przyjmowane będą przez Administrację do piątku o godz. 7-ej wieczorem. Uprasza się o wczesne amawianie ogłoszeń, gdyż tylko wtedy możliwy będzie estetyczny ich układ oraz rozmieszczenie, odpowiadające celom reklamy.

Pracownicy biurowi otrzymali podwyżkę

bez porozumienia się ze związkami.

Cennik płac minimalnych podwyższono o 25-30 procent.

Na propozycje zwołania konferencji z przedstawicielami związków pracowniczych w sprawie regulacji płac związki przemysłowe odpowiedziały odmownie.

Stanowisko swe motywowano tem, iż po otrzymaniu w początkach marca wiadomości w sprawie odbycia wspólnej konferencji — związki te ogłosiły publiczne wezwanie wszystkich pracowników biurowych do przyłączenia się do strajku włóknarzy, do porzucenia pracy i rozsyłają do biur komisje strajkowe, nawołując czynnych pracowników do strajku.

Ten fakt, zdaniem przemysłowców, wyklucza wszelką możliwość współpracy.

Niemniej jednak w dążeniu do przywrócenia norm wynagrodzeń pracownikom biurowych do należytego poziomu na wypadek, że są firmy, które nie uczyniły tego dotąd same, powzięta została przez związek uchwała udzielenia wszystkim członkom wskazówek co do stworzenia

nowego cennika płac minimalnych. W tym celu związek przeprowadził w marcu ankietę szeregu największych firm przemysłowych, na podstawie której ustalono, iż płace buchalterów waha się w granicach od 500 1100 zł., pomocniczych sił biurowych od 400 600

zł., podrzędniejszych sił pomocniczych od 250 400 zł., maszynistek kopistek 200—250 zł., stenotypistek 250—350 zł., i najniższych funkcjonariuszy biurowych pomocniczych od 200—350 zł.

Na tej podstawie ustalony został przez związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim nowy cennik pracowników biurowych przemysłu włókienniczego.

Cennik ten biorąc za podstawę stawki płac ostatniego cennika, ustalonego w końcu grudnia 1924, podwyższa stawki dla poszczególnych kategorii przeciętnie o 25—30 proc.

O uchwale tej powiadomione zostały wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, związki pracownicze oraz wicepremier Bartel, jako przewodniczący komisji arbitrażowej Rządu, która zaleciła załatwienie tej sprawy w drodze bezpośrednich rokowań pomiędzy przedstawicielami obu stron zainteresowanych w okresie do 15 kwietnia.

Takie załatwienie sprawy nie zadowolono jednak w zupełności związków pracowniczych, które w sprawie tej postanowiły odbyć w dniu dzisiejszym specjalną konferencję w celu naradzenia się co do swego stanowiska wobec taktyki przemysłowców i ewentualnego oświetlenia kształtu tej sprawy wobec Rządu.

(E)

W dniu 14 kwietnia 1927 roku zginął
z ręki zbrodniczej



Marjan Cynarski

PREZYDENT m. ŁODZI.

O tym bolesnym ciosie, który dotknął
nasze miasto, zawiadamiają ludność

**Rada Miejska
i Magistrat m. Łodzi.**

Dnia 14 kwietnia r. b. zmarł śmiercią tragiczną



MARJAN CYNARSKI

Członek Zarządu Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.

W zmarłym tracimy cennego spółtowarzysza pracy i światłego doradcę.

Pamięć Jego ze czcią na zawsze zachowamy.

**Zarząd i Dyrekcja
Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.**

W dniu wczorajszym zmarł tragiczną śmiercią



MARJAN CYNARSKI

Prezydent m. Łodzi.

Miastu ubył zasłużony i dzielny obywatel i pamięć o Nim pozostanie niezatartą w naszych sercach

**ZARZĄD
Gazowni Miejskiej w Łodzi.**

Dnia 14-go b. m. padł z ręki skrytobójczej



MARJAN CYNARSKI

Prezydent m. Łodzi.

W zmarłym traci miasto zacnego obywatela i człowieka o nieskazitelnym charakterze, którego pamięć na zawsze pozostanie w naszych sercach.

**RADA NADZORCZA
Gazowni Miejskiej w Łodzi.**

Nowy podatek dochodowy.

Zapowiedzianą przebudowę naszego ustroju podatkowego inauguruje definitywnie zakończony przez ministerstwo skarbu projekt ustawy o podatku dochodowym.

Projekt ten niewątpliwie stać się winien tematem najszerzej ankiety gospodarczej, ponieważ nie nowelizuje on dotychczasowego podatku dochodowego, a stwarza nowy podatek dochodowy na całkiem innych, niż dotąd, oparty podstawach.

Niechybnie wypadnie nam nieraz jeszcze powrócić do nowego projektu, narazie jednak zamierzamy podnieść tylko dwie kwestje zasadnicze: 1) kwestję wyboru zasady podatkowej i 2) kwestję wysokości stawek.

Nowy projekt ministerstwa skarbu porzuca dotychczasową zasadę jednolitego, na angielskim wzorze opartego, opodatkowania dochodu. Zdecydowano się na koncepcję francuską, która właściwie nie zna jednolitego podatku dochodowego, a tylko kombinację o charakterze przychodowo - dochodowym. Opodatkowane są więc wedle zmiennej skali odrębnie przychody z poszczególnych źródeł zarobkowych, a następnie suma przychodów opodatkowana jest łącznym dochód podatnika dodatkowym podatkiem (sur-taxe).

Według naszego projektu, wyjąwszy osoby prawne, które płacą wszystkie jednakowy 20-procentowy podatek dochodowy, wszystkie podmioty podatkowe (osoby fizyczne i spadki wakuujące) będą płaciły:

a. zmienne podatek, zależny od źródła dochodu, nie oparty na degressji w wysokości od 6 do 15 procent.

b. dodatkowy podatek dochodowy, oparty na degressji zaczynającej się 15 procentami przy dochodzie ponad 150 tys. a schodzący do 125 procent przy dochodzie rocznym 3.000, który to dochód stanowi minimalną kwotę dodatkowego opodatkowania.

W ten sposób np. właściciel domu czynszowego zapłaci 10 proc. od dochodu plus dodatkowy podatek, właściciel na własny rachunek wykonywanego przedsiębiorstwa zapłaci natomiast 8 proc. podatku zasadniczego plus dodatkowy itd. Nie podnosimy tutaj przy tem kwestji ulg dla dochodów mniejszych.

W naszych warunkach zmienność opodatkowania źródeł dochodowych z trudem znajdzie gospodarze uzasadnienie. Poza dyktowaną względami socjalnymi szczególną opieką dla dochodów, nie pochodzących z kapitału (t. zw. niefundowanych) oraz poza znaną dotychczasową ustawie, a tymi samymi względami dyktowaną, regułą wydatniejszego obciążenia tantjem — wątpliwą jest potrzeba czynienia jakichkolwiek dalszych różnic. Musimy nastawić nasze opodatkowanie dochodu tak, aby najmniej szkodziło kapitalizacji w kraju, aby jej sprzyjało. Niewątpliwie stanem sprzyjającym narastaniu kapitału jest równowaga rentowności. Zmienna skala obciążenia poszczególnych źródeł narusza równowagę rentowności. Jest czynnikiem perturbacyjnym. Trzeba się więc mocno zastanowić, czy odpowiada naszym koniecznościom gospodarczym.

Co do drugiej kwestji zasadniczej — kwestji wysokości stawek — trzeba stwierdzić już z góry, iż nowe opodatkowanie jest bardziej fiskalne, aniżeli dotychczasowe. Wobec odrębności zasady dotychczasowej i projektowanej, zestawienia się utrudnione. Atoli wedle hipotetycznego rachunku min. skarbu dochody do 3000 zł. będą niżej opodatkowa-

W notesiku businessmana.

NIEZAKOMUNIKOWANIE PŁATNIKOWI DANYCH KONTROLI dokonanych przez funkcjonariusza urzędu podatkowego, o ile na tych danych oparła się władza podatkowa w swej decyzji — powoduje uchYLENIE tej decyzji. Płatnik musi mieć udzieloną sobie możliwość wypowiedzenia się na zarzuty kontroli. Orzeczenie takie wydał Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie łódzkiej firmy Herszkowicz i Lipnowski.

W ZAKŁADACH GIESCHE SP. AKC. po opracowaniu dokładnych planów racjonalizacji przez amerykańskich fachowców rozpoczęły się od marca prace inwestycyjne pod kierownictwem amerykańskiego inżyniera Blacka, przy udziale 40 innych inżynierów. Prace obliczone są na dwa do trzech lat; kosztorys tych prac obejmie około 10 milionów dolarów.

W SPRAWIE TRAKTATU HANDLOWEGO Z NIEMCAMI. jak twierdzą poinformowani, istnieje możliwość posunęcia rokowań w najbliższym czasie naprzód. W Niemczech coraz bardziej wzmacnia się stanowisko grup wielkoprzemysłowych, zdążających od samego początku do porozumienia gospodarczego z Polską.

GRUPA FINANSOWA. która niedawno udzieliła Hucie Pokoju pożyczkę półtoramilionową, obecnie prowadzi rokowania w sprawie udzielenia długoterminowego kredytu w wysokości około 12 milionów dolarów na budowę linii kolejowej łączącej Gdynię z zagłębiami węglowymi.

W SPRAWIE POLITYKI BANKU GOSPODARSTWA naskutek uczynionych przez p. Henryka Tennenbauma zarzutów pod adresem wiceprezesa p. Stefana Ossowskiego, zwrócił się p. Ossowski do prezesa rady ministrów o delego-

wanie komisji, któraby się sprawą zajęła. W ten sposób, mamy nadzieję, sprawa ta, odnosząca się do największego w Polsce banku rządowego znajdzie należyte wyświetlenie.

CENA BILETÓW KOLEJOWYCH według oficjalnej ogłoszonej przez ministerstwo komunikacji jest w Polsce bardzo niska. Polską pod tym względem znajduje się na dziewiątym miejscu w Europie. Rachunek ten jest jednak, naszym zdaniem, słuszny tylko z zastrzeżeniem różnicy ogólnych poziomów cen w krajach porównywanych oraz różnicy w podziale wozów na klasy (IV klasa w niektórych krajach z powodzeniem wytrzymuje porównanie z naszą III-cią).

MIEDZY AKCJAMI BANKOWEMI obecnie poza Bankiem Polskim najbardziej faworyzowany jest Handlowy w Warszawie, równoległe z Bankiem Zjednoczonych Ziem Polskich. Stoł to oczywiście w związku z fuzją tych banków, połączonej z zainteresowaniem się nimi grup zagranicznych.

DOCHÓD USTALONY W ROKU 1926 dla celów podatków w całej Polsce wyniósł 1.723 milionów zł., z tego dochód z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych wyniósł 1.095 milionów zł., z gruntów — 301 milj. Wskazuje to wyraźnie, jakie dochody są zwłaszcza pociągające do opodatkowania. Wymierzono w roku 1926 — 100 milionów podatku dochodowego.

SPÓŁDZIELNIE KREDYTOWE według orzeczenia Sądu Najwyższego, mają prawo zamieścić w swej firmie wyraz „bank”, skoro tylko czynności ich mają charakter przede wszystkim operacji bankowych. Sprzeczny z tą tezą wyrok sądu apelacyjnego warszawskiego został uchylony.

GIELDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92
Holandia 357.95
Londyn 43.46
N. York 8.93
Paryż 35.05
Praga 26.50
Szwajcaria 172.12
Wiedeń 125.80
Włochy 45.20 45.05

CZEKI.

8 proc. listy Banku Gosp. Kraj. 88.—
8 proc. Banku Roln. 87.50 88.—
Dolarówka 55.25 56.— 55.75
Pożyczka dolarowa 85.50 85.25
8 proc. poz. konwersyjna 99.50
5 proc. poz. konwersyjna 66.— 65.50 65.75.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie
zł. 59.25 58.50 59.50, 4 proc. — 52.—
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy
zł. 65.75 66.—.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 123.— 123.—
Bank Polski 155.— 150.50 151.—
Bank Zachodni 3.95 4.05
Bank Zarobkowy 90.— 93.50 92.—
Bank Handlowy 8.80 8.60 9.—
Bank Przem. Lwów 0.24
Bank Zi. Ziem Polskich 3.85 4.—
Brown Boveri 2.50
Czersk 0.65
Cukier 4.90 4.85 4.90
Wysoka 5.75
Nobel 4.75 4.70 4.60
Fitzner 6.20 6.—
Modrzejów 8.20 8.— 8.10
Ortwein 0.54
Pecisk 3.20 3.10 3.14

wane niż dotąd, a zaś przekraczając tę cyfrę — wyżej.

W osłabieniu całkowite obciążenie dochodu społecznego z tytułu podatku dochodowego bardzo poważnie wzrosło.

Biorąc za podstawę wyniki podatkowe z roku 1925 min. skarbu przewiduje: z podatku dochodowego (zasadniczego) (zmiennego zależnego od źródła dochodu) — 85 milionów; z dodatkowego jednolitego podatku degressywnego — 27 milionów. Razem więc wypadłoby jakie-

ścisze 112 milionów. Jeżeli teraz tę cyfrę porównać z cyfrą osiągniętego rzeczywistego w roku 1925 podatku dochodowego — 86 milionów — otrzymamy wzrost obciążenia o 30 procent.

Można i trzeba sprzyjać rozbudowie obciążenia podatkiem dochodowym. Atoli tylko w tym razie o ile jednocześnie nastąpi zmniejszenie innych obciążeń. Do tego czasu podniesienie o 30 procent podatku dochodowego nie może być wskazane
A. Z.

Łódź, 15 kwietnia.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

1—8 maja 1927 r.

Włókiennictwo

UMIARKOWANY RUCH W LIVERPOOL.

Londyn, 13 kwietnia.

(Tel. wł. „Republiki”).

W Liverpoolu ruch jest zupełnie minimalny. Obroty loko zmniejszyły się w dalszym ciągu. Wstrzemięliwość okręgu lancashire'skiego w zakupie zwiększyła się. Cena bawełny egipskiej, mimo wiadomości, że zbiory 1926 roku są wyższe od dotychczasowych obliczeń — zdołały utrzymać się na poziomie.

DOBRA SYTUACJA W JUCIE.

Londyn, 13 kwietnia.

(Tel. wł. „Republiki”).

Przemysł przetwórczy w Dundee jest w dalszym ciągu dobrze zatrudniony. Na rynek futurowych zwłaszcza silnie jest zapotrzebowanie na materiał do pakowania. Niewysprzedane zapasy przemysłu nie są znaczne. Sądzą, iż tegoroczne zbiory mocno opóźnią się, natomiast zapotrzebowanie jest bardzo znaczne, zwłaszcza na lepsze gatunki.

OŻYWIENIE W JEDWABIU.

Paryż, 13 kwietnia.

W Ljonie następuje większe ożywienie. Położenie polityczne w Chinach zachęca do zakupów; również i gatunki europejskie wzmacniają się w cenie wskutek wydarzeń chińskich. Spekulacja okazuje znaczną aktywność. Natomiast obroty w Medjolanie zmniejszyły się. Zwyżka liry wstrzymała transakcje eksportowe. Wobec jednak nieznacznej reakcji w kształtowaniu się kursu liry, zachodzi możliwość ożywienia się interesów.

Finanse.

PO POŻYCZCE — STABILIZACJA.

Londyn, 13 kwietnia.

Jugosłowiański minister skarbu, Markowicz, w wywiadzie udzielonym prasie w związku z 30-milionową pożyczką zaciągniętą u firmy Blair Co., oświadczył między innymi: Część pożyczki przeznaczona jest na stabilizację waluty i wobec tego kurs denara uważać należy za zapewniony. Bank Narodowy może obecnie zdławić każdą spekulację. Reszta pożyczki przeznaczona będzie na cele inwestycyjne. Minister podkreślił, iż jeszcze przed uzyskaniem pożyczki udało się rządowi z własnych źródeł budżetowych ułokować 4 miliardy denarów w inwestycjach.

ZŁOTO FRANCUSKIE W ANGLI.

Londyn, 13 kwietnia.

Zwolnienie złota należącego do Banku Francuskiego zostało zdecydowane. Bank Francuski uzyska możliwość dysponowania sumą 450 milionów franków złotych. Natomiast pozostałe nie w Anglii depozyt złota wartości 535 milionów funtów (1.400 milionów franków złotych), który w czasie wojny Bank Francuski złożył Bankowi Angielskiemu na zabezpieczenie długów skarbu francuskiego.

Weksle sowieckie będą przyjmowane do dyskonta.

Jak wiadomo, przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Polsce płaci za zakupywane u nas towary przeważnie długoterminowymi weksłami.

Weksli tych Bank Polski do dyskonta nie przyjmuje, co powoduje duże straty dla polskich kupców i przemysłowców. Jak się dowiadujemy, izba handlowa polsko - rosyjska zaproponowała ministerstwu skarbu wydanie specjalnego rozporządzenia w sprawie przyjmowania tych weksli do dyskonta.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w placeniu (bez zmiany) 8.90 i 8.91 w ządaniu. Tendencja spokojna. Obroty małe.

Co usłyszymy przez radio dziś, w piątek 15-go kwietnia!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
 15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
 15.30 — Odczyt dla maturzystów z działy literatury polskiej p. t. „Juliusz Słowacki“ — prof. K. Górski.
 16.00 — Odczyt dla maturzystów z Historji Powszechnej — wygłosił prof. W. Dzwonkowski.
 16.30 — Komunikat harcerski.
 16.45 — Program dla dzieci: „Legenda o Chrystusie“.
 17.40 — Rozmaitości — L. Lawiński
 18.00 — Koncert religijny.
 19.00 — Recytacje.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.
 OSLO (fała 461.5 mtr.). 20.00 — Pasja św. Mateusza — S. Bacha.
 RZYM (fała 422.6 mtr.). 21.00 — Koncert muzyki o treści religijnej.
 MEDJOLAN (fała 315.8 mtr.). 21.15 — Sa-bat Mater — Pergolezi'ego.

15-fa loteria państwowa 2-i dzień ciągnięcia.

Zł. 300 n-ry: 37903 99145.
 Zł. 200 n-ry: 5242 24070 50013.
 Zł. 150 n-ry: 10166 18318 27506 46252
 8795 56831 72465 90208 1206 2769 4259
 5968 7853 10818 17608 17904 18618 22167
 22562 27795 29217 34775 37617 42926
 52168 62544 53414 53889 55681 59219
 60 311 63315 63450 70557 71421 72231
 79523 88023 88634 89095 91961 98348
 99128 100682 101123

KLISZE
 Drukarnia, Wydawnictwo, Reklam
 GALWANO

Na rynku włókienniczym panuje cisza przedświąteczna.

W bieżącym tygodniu na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych, mimo ciszy przedświątecznej, przeprowadzono jeszcze niewielkie tranzakcje w ciągu poniedziałku i wtorku. Cieszyły się powodzeniem przeważnie towary o charakterze niesezonowym, jak np. białe, plusze itd.

Warunki płatności bez zmiany. W sprzedaży udziela się drobnych rabatów od cen „urzędowych“. Na rynku wyrobów wełnianych okres przedświątecznej stagnacji nie daje się odczuwać, gdyż na skutek wyjątkowo pomyślnej konjunktury, hurtownicy zamiejscowi zakupują już towary do handlu poświątecznego. Za artykuły tańsze otrzymuje się przeważnie gotówkę przy odpowiednim rabacie. Ceny bez zmiany.

Wskutek wahań, jakim uległy ostatnio cenniki wyrobów bawełnianych, podajemy poniżej wykaz obecnie obowiązujących cen.

KRUSCHE I ENDER.

Ceny netto (w zł.) przy pokryciu 40 proc. gotówką, reszta w wekslach do 60 dni: Polskie płótno prima (20) — 1.53, „cienkie“ — 1.46. Pabjanickie płótno „ekstra“ — 1.46. (1000) — 1.50. Płótno „Kościszko“ — 1.51. Sherring A — 1.40. Madepolam (90) — 1.67. Madepolam (80) — 1.56. Viktorja (90) — 1.70. Kreas (70) — 1.13. Kreas (80) — 1.22. Kreas (96) — 1.32. Aza G — 1.38. Płótno tkane w kratki — 1.44. Surówka (142) — 2.23. Włóścian-płótno A — 1.37, B — 1.23. Płótno na prześcieradła D — 2.41. Wiejskie — 2.56. Włóściańskie — 2.50. Płótno ludowe — 1.41. Drelich B — 1.37. Drelich A — 1.53. Drelich w paski — 1.41. Ręczniki — 1.55. Pika — 1.70. Obrusy białe — 2.99. Aza — 1.31. Surówka (71) — 1.12. Chusteczki „K“ (41x41) — 4.50 za tu-

zin. Heringbona (70) — 1.52. Heringbona (80) — 1.55. Kolorowe płótno prima — 1.36. Tyk (20) — 1.45. Wsypy (C) — 1.71. Inlet A — 1.50. Welour Genna A — 4.03. Welour Genna C — 3.58. Danja — 1.55. Karmen (I) — 1.31. Livonja — 1.79. Muślin I — 1.28. Muślin II — 1.31. Muślin III — 1.35. Cheviot K — 1.37. Wenecja — 1.45. Parma (4x4) — 1.52. Parma (8x4) 3.06. Mesyna 1.41. Cheviot — 1.37. Koldry zefirowe — 9.90. K — 10.08. kołdry figurowe — 10.35. dziecięce — 5.13. K. — 5.22. figurowe 5.40. Derki melenz — 7.65. Serwety K. — 15.30. Obrusy M — 14.23. chustki I — 12.12, II — 12.58, III — 13.04, IV — 13.49. Prześcieradła flanelowe — 5.67.

Cenniki innych fabryk podamy w jutrzejszym numerze.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro teatr nieczynny.
 Kasa zamawiań (sklep W. Salwy, Moniuszki 2) sprzedaje dziś przez cały dzień i jutro do godziny 2 po południu bilety na przedstawienia świąteczne.

W niedzielę jedno przedstawienie: premiera komedji widowiskowej w 5 aktach ze słynnej powieści P. Louys'a — „Kobieta i pajac“ — (St. Jarkowska i Wł. Krasnowiecki).

W poniedziałek dwa przedstawienia: o godzinie 3 min. 30 po cenach znizonych — „Proboszcz wśród bogaczy“; wieczorem powtórzenie premiery.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, i jutro, w sobotę, przedstawienia zawieszono.

W niedzielę, t. j. w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych dyrekcja występuje z premierą wodewilu w 4 aktach Przybylskiego, z muzyką różnych kompozytorów „Szukajcie dziecka“.

Dodatkowa komisja poborowych dla urodzonych od r. 1883—1902.

Komisariat rządu na m. Łódź, oddz. administracyjny, podaje do wiadomości, iż dnia 15 kwietnia r. b. w lokalu przy ul. Traugutta Nr. 10, urzędować będzie od godz. 8.30, dodatkowa komisja poborowa dla osób urodzonych od r. 1883—1902, które dotychczas jeszcze nie stawały przed Komisją Przegładową. Z roczników 1905—1903 winni stawić się tylko ci poborowi, którym komisariat rządu indywidualnie nakazał stawienie w dniu 15 kwietnia r. b.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 14 kwietnia 1927.

Za 100 złotych:
 Złoty 58.30—57.19—57.95
 Berlin 46.86—47.34, wypl. na Warszawę, Katowice i Poznań 47.005—47.245
 Gdańsk 57.73—57.81, wypl. na Warszawę 57.66—57.50
 Wiedeń czeki 19.31—19.82, banknoty 19.10—19.10.
 Praga 379
 Nowy Jork 11.30

Polscy tenniści we Francji

Dowiadujemy się, że Czwartynski weźmie udział na turnieju w Pau, a potem w Marsylii. Turniej w Pau odbędzie się podczas świąt wielkanocnych. Kleinadel wyjeżdża po wielkiej nocy wraz z żoną do Warszawy. Obaj trenują obecnie do meczu Polska — Belgja o puchar Davis'a, który odbędzie się w połowie maja w Brukseli.



Zobacz wystawę krawatów

w FIRMIE

A. SPODENKIEWICZ

Piotrkowska 150.

Stale na składzie:

wyborowa bielizna męska, kapelusze wiedeńskie i krajowe, skarpetki, pończochy, rękawiczki, laski i t.d.



KUPIĘ STARE

CZCIONKI

Wiadomość w admin. „Republiki“

PIES

wilczej rasy młody z łańcuchem, wabi się „Łobuz“ zaginał w sobotę. Odprowadzić za wynagrodzeniem do dr. Friedsteina, Sienkiewicza № 37

Okazja!

Tanio do oddania od zaraz sklep frontowy. Wiadomość ul. Południowa № 4, u dozorczy.

Poszukuje się 1000 dolarów

na 1-szą hipotekę. Oferty proszę składać pod „A.B.C.“ do Administracji dziennika.

Krawaty i Bielizna

w wielkim wyborze po cenach znizonych w Magazynie

Jarosławskim Piotrkowska 19, tel. 29-61

Wdowiec izraelita

z dziećmi rutynowany kupiec posiada mieszkanie ze wszelkimi wygodami, chciałby zapoznać się w celu matrymonialnym ze starszą panną lub wdówką bezdzietną. Pierwszeństwo posiadającym interes lub zawód. Łaskawe oferty proszę składać do „Republiki“ d/a „Obywatela“.

Dr. med. Ignacy Margolis Choroby oczu przeprowadził się na Aleje Kościuszki 13 przyjmuje od 12—2 i od 7—9

Na święta

Wina, Miody, Koniaki Likieri

gustownie dekorowane kosze świąteczne najtaniej w firmie

M. BERMAN, Piotrkowska № 53,

— telefon № 12-35. —

Firma istnieje od roku 1885.

BILARD

okazyjnie do sprzedania Wiadomość na miejscu przy ul. Siewnej № 1.

Młode

Bezdzietne Małżeństwo poszukuje ładnie umebł. pokoju. Pożądane śródmieście. Oferty sub „Solidni“

Dobre stare

Skrzypce

na sprzedanie Sienkiewicza 102, m. 7.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty. — styczny przy Górnym Rynku, —

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-jej po poł. Szezeplenie ospy, analizy (mocz, katu, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote.

— Wizyty na mieście. —

Zabiegi i operacje od umowy. Kaplele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Żęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł

CIASTO STRUDLOWE

firmy „Sidonia“ smaczne, pożywne, zdrowe. Zawartość wystarczająca na 8 osób za 80 gr. Zadać wszędzie!

Likwidacja! Emil Szmehel

Łódź, Piotrkowska 98

hajocznie tanio się wyprzedają

- Koszule męskie dzienne 15.50, 12.50, 8.50
- „ „ „ trykotowe 4.00
- „ „ „ trykotowe 2.00
- Kalesony trykotowe 2.00
- Reformy damskie 1.20
- „ panienskie 1.-
- Pończochy dzieciinne od -0.40
- „ damskie „ 1.-
- Franki haftowane „ 9.50
- Obrusy deseniowe „ 5.75
- Ręczniki damast. „ 2.40
- Końlerze męskie „ -0.60
- Skarpetki „ -0.75
- Krawaty „ 1.40

Palta damskie ostatnie fasony 100.—, 70.—, 50.—, 40.—

Suknie ostatnie fasony 20.—, 22.50, 15.—

Oszczędzajcie Pieniądze!!

Kupujcie Parasole i taski tylko w Pracowni S. Fajgenbauma 19 Narutowicza 19 gdyż możecie kupić o 25% taniej niż wszędzie. UWAGA: Przyjmuje się wszelkie reperacje i pokrycia.



Bezpłatne Premje Wielkanocne!!!

but. MIODU otrzymuje każdy kupujący u mnie od zł. 10.

MIODY
Kasztelan
Zł. 3, 4, 5, 6, 8

Wina owocowe
Zł. 1.65, 1.95
Zł. 2.20
Zł. 2.50
Zł. 3.

Wina owocowe
zagrani. zne
wyborowe
Zł. 4

LIKIERY
1/4 ltr. od zł. 7.50 1/4, 4.25
1/4 2.50
STOCK COGNAC
1/4 zł. 16.50

Wina „KARMEL”
ALICANTE
EN-GEDI
Barzel, Medoc i Tokay i Cognac.

Najtańsze źródło zakupu na święta win oryginalnych francuskich białych i czerwonych oraz likierów i koniaków jest tylko w firmie

S. Rosenblum, Narutowicza № 9.

CUKIERNIA

F. Grycendler

Piotrkowska 62, tel. 14-87.

Poleca na nadchodzące święta wielkanocne znane ze swej dobroci makaroniki, herbatniki, makaggi, torty, ananasy, cukry i czekolady w wielkim wyborze.

Uprasza się o wczesne zamówienia!

Komplety stołowe!

Firma:
Fraget, Norbl u. Kernenberg i inych
M. Siegelberg
Piotrkowska 45
Ceny niżej
tabliczki

Bez wkładu

Urzedniczkom

Urzednikom

poleca:

Obuwie, bieliznę, skarpetki, pończochy, torebki deszczówki, firanki, chodniki, — — — walizki i t. p. — —

Piotr Chari

Piotrkowska 37 i p. III wejście

Bez wkładu

KEREN HAJESOD LISRAEL

Sala „Nazomir“ (Al. Kościuszki 21.)

W poniedziałek, dn 18. b. m o godz. 10 wiecz. odbędzie się

KONCERT - RAUT.

W programie biorą udział p.p.:

Dr. MANDELBAUM, I. LEWITIN, GA-LEWSKI, J. MOSZKOWICZ, JAGO i inni

Po programie tańce do świtu.

MY MAMY MEBLE

skromne i wykwintne gwarantowanego wykończenia najtrwalszej roboty **MAMY** na składzie pokoje stołowe, sypialnie, gabinety męskie w cenie od zł. 2.300 za komplet.

Wielki wybór pojedynczych mebli po cenach najprzystępniejszych. Klubowe fotele skórzane od zł. 500.—. Warunki najdogodniejsze! **Landsberger, Siffenfeld i Redel ul. Narutowicza 6** T. 27-11.

PRZY WIOSENNEM OCZYSZCZANIU MIESZKAN NALEŻY ROZPYLAĆ

FLIT

niszczy **MOLE, PLUSKWIY, KARALUCHY** i wszelkie inne owady i ich zarodki

Standard-Nobel w Polsce Sp. Akc. Warszawa, Al. Jerozolimskie 51

Jedyny specjalny (od 1863 r. egzystujący). Zakład

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.) Anemia, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja, Również firmy K. Sigaliny KEPIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.

Na ządanie dostawa do domu. ul. Narutowicza (Dzielnia) 6, Tel. Nr. 4640.

CZEKOLADA TABLICZKOWA GORZKA

G. G. LARDELLI

z **MIEJSCA KAŻDEGO PRZEKONA.**

Zadajcie wszędzie!!

Naturalny **pszczelny Miód pejsachowy** w plombowanych bańkach

Przedstawiciel: **I. HILER Zawadzka 22**



„PALLAS” prezerwatwy

są najnowszym wynalazkiem wiedzy higieny i polecane przez PP. lekarzy. Najdelikatniejsze i najtrwalsze. — Pełna gwarancja za każdą sztukę.

Dr. A. Groszlik

choroby skórne i weneryczne Instytut Röntgeno leczniczy i światła leczniczy. Lampa kwarcowa Aleja Kościuski 27 Telefon 51-78 Przyjmuje od 4 do 7

Dr med. L. PIKIELNY

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4-7. **NAWROT 8** Telefon 19-90.

Dr. med Niewiażski

choroby skórne i weneryczne nasświetlania lampą kwarcową Przyjmuje od 5-7. **Sienkiewicza 34.**

Dr. A. KRYŃSKI

choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową i prom. Roentgena **Al. Kościuski 31.** Godziny przyjęć od 5-7.

Lekarz - dentysta E. HOROWICZ

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 284. codziennie od godz 2-7 wiecz.

Nie pieniądze

i wysokie w świecie znaczenie spełnia zdrowia stwarza

Radość życia

Wszyscy cierpiący na jakikolwiek dolegliwości, zadajcie bezpłatnej przesyłki broszury

EUPHORIA

Adres: **BVDGOSZCZ,** ul. Pomorska 361

Snowacze i snowaczki

na konusowych maszynach, mogą się zgłosić **Kilińskiego 210**

Reparacje gramofonów i patelionów

po cenach bardzo niskich Szybko i skutecznie „**Harlodance**” Piotrkowska 51, w podwórzu Własny warsztat.

Kupno i sprzedaż

Rower damski używany tanio do sprzedania. Skład rowerów Nawrot 32

Parafon mało używany okazynie tanio do sprzedania komplet Dąbrowska № 25, m. 68, od 12 do 1 poł., po poł. od 5-9 wiecz.

Parafon awsurzynowy szafka wy i walizkowy w nowym stanie tanio sprzedam, Andzela 47, II p. m. 6.

Planina, fortepiany nowe, używane, Dogodne warunki kupna Chodkowski. Sienkiewicza 25 16

Wykwalifikowana i modystka z długoletnią praktyką obznajmiona z krajem i zagranicą szuka miejsca w sklepie lub pokójem frontowym w centrum. Oferty sub „E. L.”

50-600 zł. mający może przystąpić jako współnik do założenia intransnej koncesjonowanej agentury. Złożenia sub „A. P.”

50 gr. Manicure Sienkiewicza w 07, m. 17.

Zgubiono blanco 4 weksel na sumę 200 zł wyst. Dobrodziej Stanisław. Ostreżenie przed nabyciem Bronisław Dobrodziej, Aleksandrowska 33.

Ornecki Szmul za gub. dowód osobisty wyd. przez Komisariat Rządu w Łodzi 15

Niech Błaz zagubił dowód osobisty wyd. w Łodzi przez Komisarza Rządu. 15

Zaginiony kwit kasy elektrycznej Stanisława Kulmana za № 33869.

Peter Alfred zagubił matrykę Niemieckiego Gimnazjum.

Zaginiony pies „Jamnik” wabi się wabik. Długo uszy kłap. i ogonek ulgi ujęty. Za dużym wynagrodzeniem zawiadom. na ul. Andrzeja № 37, Kilińskiewicz.

Złoty mały piesek z Raterek zaginiony zwałek rano o 10. Odprawa ul. Zachodnia od za drogą. Wiadomość u dozorcę.

A jednak najtaniej można nabyć pończochy w wielkim wyborze Zawadzka 9, mieszkania 13.

Do wynajęcia pokój frontowy z balkonem. Piotrkowska 57, m. 1.

Wykonywanie lekcji angielskiego, niemieckiego wyczuwa gruntownie rutynowany nauczyciel łatwa i szybka metoda. Ceny przystępne Oferty sub „Anglik” 15

Rozmaito Wykonywanie remontów tkanin sztywnych na Piotrkowska 92.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 6 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpali). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpali). NEKROLOGI I NADESLANE 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po. ehćcie 10 zł. Zamieścić w 50 pr. Zapr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o dpowiada. Drobnie 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsza 50 gr.